Nr. 40. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 14 Marca 1923. Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu				12000 Mk
z doręczaniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska; Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4. T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 13, M. J. Freidl, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Ulbrod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, N... 4. Janzowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników, A. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 200·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 400 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 600·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 800·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1000 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 120 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej. — Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Spieszcie się panowie posłowie i senatorowie

Kraków, 13 maca.

Dużo upłynie wody w Wiśle i jej rzekach pobocznych, zanim Sejm i Senat załatwią — w ten, czy inny sposób — projekty sanacyjne ministra Grabskiego. Jeżeli już w pierwszem ich czytaniu, nie przesądzającem dalszych ich losów, tylo objawiło się sprzecznych o nich sądów — cóż dopiero dziać się będzie w komisji budżetowej! Ileż posiedzeń jej będzie potrzeba, aby zestawić i skoordynować wszystkie opinje i rezolucje, jakie niewątpliwie tam się pojawią! Życzyćby jednak należało, aby opinje przedstawicieli stronnictw wyładowały się w komisji, któraby z gotowym przyszła do Izby materjałem. Jeśli bowiem, utartym dotychczas zwyczajem, Sejm, czy Senat, nie wygadają się w komisjach, lecz na plenum rozpoczną dyskusję, jak gdyby rzecz w komisji nie była wcale omawianą, to państwo wpierw do reszty zubożeje, drożyzna wygłodzi połowę ludności, a wartość waluty polskiej stanie się fikcja.

Lekarstwo może przyjść za późno. Pacjent tymczasem jeśli nie umrze, to będzie w agonji, której najlepsze leki nie zażegnają. O tem pamiętać powinni swarliwi i gadatliwi nasi ustawodawcy — i to pierwsza, narzucająca się w tej chwili uwaga.

Druga z rzędu — to zdziwienie, że gdy Polska tylu posiada rzeczoznawców w sprawach ekonomicznych, tak ważnych i trudnych do rozwiązania, jakich na światło dzienne z ław poselskich powołało pierwsze czytanie projektów ministra Grabskiego — to wogóle jeszcze potrzeba mówić o sanacji, gdy przy takiej fachowej znajomości rzeczy, do choroby skarbowej gospodarki państwo doprowadzone zostało. A ileż jeszcze ukrytych talentów finansowych tkwi zapoznanych na ławach poselskich! Dalszy tok sprawy okaże ich nadmiar, ale czy wszystkie razem wystarczą na skonstruowanie leczniczej recepty, stawiającej na nogi skarb państwa — to pytanie, które powszechny budzi niepokój.

Dotychczasowa bowiem krytyka projektów ministra Grabskiego miała wyłącznie prawie charakter negatywny. Wytykano, co w niej uważano za wadliwe i niewłaściwe, ale w miejsce tych wadliwości nie stawiano systemów nowych i wniosków realnych. A przecież terapja skarbowa na samej negacji bazować nie może. Chore państwo oczekuje skutecznego remedjum.

I dziwna rzecz! Z prawicy zarówno, jak z lewicy, odezwały się głosy krytyki najostrzejszej. A zgoda wszystkich stronnictw Izby objawiła się jedynie w słabiej lub silniej zaakcentowanych — oczywiście zależnie od stronnictw — wątpliwościach, czy nieparlamentarnemu rządowi można udzielić daleko sięgających upoważnień, przerzucających konstytucyjne kompetencje Sejmu na Radę ministrów i prezydenta Rzeczypospolitej. Prawica, przez usta swojego leadera, posła Głąbińskiego, oświadczyła wręcz, że jego stronnictwo nie ma zaufania do obecnego rządu i nie może mu udzielić pełnomocnictw, jakich się domaga. Tę nutę w różnych warjantach słyszeliśmy z różnych stron Izby. Ci, co ją wyrzucali, nie czuli widocznie tkwiącego w niej oskarżenia przeciw Sejmowi, że nie jest zdolny do wytworzenia rządu większości, do którego miałby mieć zaufanie. Tego defektu nie pokryje przecież frazes p. Głąbińskiego, że stronnictwo jego »ma wiarę w naród, który ma dość siły, by utrzymać niepodległość i wzmóc skarb«. Naród po to właśnie wybiera posłów, aby, jako jego pełnomocnicy, podtrzymywali jego niepodległość i zapewniali siłę jego skarbowi. Jeżeli Sejm nie dorósł do tego zadania, powinien stąd dla siebie, nie dla narodu, wysnuć konsekwencje.

danych przez rząd, oparta została na fałszywej, partyjnej promisie. Nie o prerogatywy Sejmu rozgrywa się, w tym krytycznym stanie państwa, kwestja jego sanacji, lecz o środki tej sanacji. Jeżeli te, które projektuje min. Grabski, będą uznane za wadliwe, niech Sejm je skoryguje lub obmyśli nowe, lepsze, — ale uznawszy te, czy i inne za dobre, ma Sejm obowiązek pogodzić się z kilkoletnim terminem ich wykonania i udzielić rządowi pełnomocnictw do ich wykonania. Innego przecież wyjścia nikt nie obmyśli.

Były min. skarbu p. Michalski zapewnił na początku swej mowy, że klub jego (Ch. N.) mimo opozycyjnego stanowiska wobec rządu, postanowił brać udział w pracy państwowotwórczej, bo państwu »nie można odmawiać chleba, z którego nieraz korzystać musi nad interesem partyjnym«. Bardzo pięknie to powiedziano! Ale dalsza mowa p. Michalskiego dała państwu tylko bardzo ostrą krytykę projektów min. Grabskiego, nie zasiliła go jednak dotąd przyrzeczonym kawałkiem chleba, który z dniem każdym coraz mniej staje się dla żołądków jego obywateli dostępnym specjałem.

Słusznie też rzecznik P. P. S., pos. Diamand, pod adresem pp. Głąbińskiego i Michalskiego powiedział: „Jeżeli panowie macie interes w tem, aby Polskę utrzymać, to powinniście Polsce dać coś więcej, niż radę". Ba! Ale pos. Diamand nie dał nam także więcej od tamtych dwóch „panów". Dał nam krytykę projektów min. Grabskiego i cenne zapewnienie, że „niesłychane uprawnienia dla rządu z pewnością nie ujrzą światła, nie wyjdą z komisji".

Nie wchodząc w meritum krytyk, rozwiniętych tak szeroką ręką przy pierwszem czytaniu ustaw sanacyjnych, zauważymy tylko, że sama krytyka i negacja nie uzdrowi skarbu państwa, nie da społeczeństwu tego chleba, który w głodni, na wysokościach, ukazuje mu p. Michalski. A to społeczeństwo zaczyna głód odczuwać coraz boleśniej i czuje, że samemi banknotami go nie zaspokoi.

Spieszcie się więc panowie posłowie i senatorowie, bo zanim wyładujecie wszystkie swoje pomysły sanacyjne, to połamią się koła rozpędowe maszyn, drukujących marki i bony skarbowe, a państwo zginie z wycieńczenia. Możecie ze swojemi projektami przyjść za późno. A może się i to zdarzyć, że „naród" skieruje się z zaufaniem do hasła posła Głąbińskiego i sam, bezpośrednio, bez rządu i bez swoich reprezentantów parlamentarnych i poza nimi, zacznie „korzystać ze swojej siły, aby utrzymać państwo".

O KREDYT NA APROWIZACJĘ MIAST.

Z Warszawy donoszą:

Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny wystąpił, po porozumieniu się z zarządem Związku miast i związkami organizacyj społecznych, o kredyt 100 miljardów na podjęcie przez wspomniane instytucje szerszej akcji aprowizacyjnej, mającej na celu skuteczniejsze zwalczanie drożyzny. Wobec jednak tego, iż władze rządowe przyznały na ten cel zaledwie 25 miljardów, gdy sama Warszawa zażądała 30 miljardów, zarząd Związku miast zamierza niebawem podjąć odpowiednie kroki u czynników sejmowych, przyczem zwróci się do premjera Sikorskiego, uważa bowiem, iż przyznane dotąd kredyty w żadnym wypadku wystarczające nie są i użycie ich nie może przyczynić się wydatnie do złagodzenia szalejącej obecnie drożyzny.

Informują jednak z miarodajnej strony, iż przyznanie powyższego kredytu w wysokości 25 miljardów marek nie przesądza jeszcze sprawy dalszego kredytowania przez władze rządowe akcji aprowizacyjnej miast i spółdzielni. Zgodnie z powziętą przez czynniki miarodajne uchwałą, dalsze wnioski w tej mierze nadzwyczajnego komisarza będą spełniane po przyjęciu przez Sejm ustawy o gwarancjach skarbu za kredyty, udzielane miastom i spółdzielniom. Ministerstwo skarbu wniesie niebawem projekt takiej ustawy do Sejmu.

Obrona dyplomatyczna wschodnich granic Polski

Warszawa, 12 marca (PAT). W związku z nowo powstałemi trudnościami w sprawie szybkiego załatwienia sprawy granic Rzeczypospolitej na konferencji ambasadorów, rząd delegował ministra spraw zagranicznych do Paryża, celem podjęcia bezpośredniej obrony polskich postulatów. Postulaty te zostały ujęte w formę szczegółowych uchwał, które powzięto na sobotniem posiedzeniu Komitetu politycznego ministrów. Minister Skrzyński w myśl instrukcji rządu uwzględniać będzie ewentualne zmiany dyrektyw, porozumiewając się z szefem rządu. Ze względu na wagę momentu kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych, podczas nieobecności ministra Skrzyńskiego sprawować będzie prezes Rady ministrów Sikorski.

Warszawa, 12 marca (PAT). Wczoraj wyjechał do Paryża minister spraw zagranicznych Skrzyński. Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu kolejowym wyżsi urzędnicy ministerstwa.

RADA M. WILNA O GRANICACH LITWY.

Rada m. Wilna powzięła 8 bm. uchwałę następującą:

»Gdy granice wschodnie Rzeczypospolitej mają uzyskać sankcję międzynarodową, uważa Rada m. Wilna za swój obowiązek moralny podkreślić konieczność **pozostawienia przy Wileńszczyźnie ciążących bezpośrednio ku Wilnu części powiatu wileńskiego,** które obecnie znalazły się z tamtej strony linji delimitacyjnej, wykreślonej przez Radę Ligi Narodów, a których ludność krwią ofiarną stwierdza ponownie pragnienie należenia do Polski.

»Rada miejska m. Wilna zwraca również uwagę na zupełne **niezabezpieczenie linji kolejowej, łączącej Wilno przez Grodno z Warszawą,** głównej arterji komunikacyjnej jeszcze z czasów przedwojennych, wystawionej obecnie wobec nieunormowanych stosunków z państwem litewskiem, na stałe niebezpieczeństwo ze względu na oddalenie w niektórych miejscach o kilometer zaledwie od linji delimitacyjnej«.

Kraków, 12 marca.

Wiadomość, którą przyniosła z Warszawy Polska Agencja Telegraficzna, w sprawie uznania przez koalicję naszych granic wschodnich, jest równie niepokojąca, jak zdumiewająca. Po licznych zapewnieniach nawet półurzędowych, kótre zaraz w pierwszych dniach po podniesieniu tej kwestji płynęły tak obficie z Paryża, Rzymu i Londynu, okazało się nagle, że powstały jakieś trudności, które zmusiły rząd polski do wysłania ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego do Paryża, celem osobistej obrony praw naszych w Paryżu. Wiadomość ta — jak zaznaczyliśmy — jest równie niepokojąca, jak zdumiewająca.

Zaniepokoić — ba wstrząsnąć do głębi musi ona całą opinją publiczną w Polsce. Po straszliwych zmaganiach się z nawałą bolszewicką, podczas których opuścili nas całkowicie ci właśnie, którzy obecnie czynią nam wszędzie trudności, zbudowaliśmy na wschodzie nienaruszalny wał obronny zarówno ku ochronie naszej Rzeczypospolitej, jak całej Europy zachodniej. Mówiono i pisano o tem na zachodzie tyle, że dzisiaj nie ma już potrzeby powracać do tej utartej prawdy. Zdawałoby się, że ten wał obronny stał się wspólną własnością Europy zachodniej, która na straży jego postawiła Polskę i powinna jej zawsze spieszyć z pomocą w razie niebezpieczeństwa, grożącego z tej strony. Niestety dzisiaj jakieś siły, których nie wymieniamy na razie, występują przeciwko nam.

Zdumienie wywołać musi owa wiadomość, gdyż w sprawie wschodnich granic Polski koalicja ma spełnić tylko formalną akcję, o którą zwróciliśmy się do niej nie z potrzeby, lecz raczej z kurtuazji dyplomatycznej. Jeżeli sowiety, jedynie zainteresowane w tej sprawie, przyznały nam w traktacie ryskim granice, które już dawno za obopólną zgodą zostały wytyczone, to wszelkie trudności, z jakiejkolwiek stawiane strony, są bezprzedmiotowe. Zgoda sowietów jest dla nas właśnie wystarczającą, jeżeli zaś zwróciliśmy się do koalicji z prośbą o uznanie tych granic, to na tę lojalność naszą należała nam się inna odpowiedź. Co do granicy polsko-litewskiej, to po plebiscycie na ziemi wileńskiej i orzeczeniu Rady Ligi Narodów nie ma miejsca dla żadnych poprawek.

Daliśmy wyraz uczuciom, które nas ogarnęły na wiadomość o »trudnościach« w sprawie naszych granic. Ale musimy dać wyraz i to niedwuznaczny naszym postanowieniom, które już dawno zapadły, a które tutaj powtarzamy i przypominamy koalicji. Dla nas sprawa granic wschodnich, sprawa Małopolski wschodniej i sprawa ziemi wileńskiej, jest całkowicie i po wszystkie czasy bez reszty załatwiona. Pewne granice dały nam sowiety nie bez ofiar z naszej strony, Wilno przyszło do nas z własnej woli, a co myśli ludność Małopolski wschodniej, to powiedział wyraźnie poseł ks. Ilkow. Te sprawy — powtarzamy — są załatwione i każdemu, ktoby je chciał naruszać, mówimy: »hands off!« Możemy paść w krwawym boju — ale na żaden podział Polski nie zgodzimy się.

O tem niechaj wie koalicja. Jesteśmy lojalnym jej sojusznikiem, cenimy korzyści i zaszczyt tego sojuszu, ale na poniżające dla nas ofiary nigdy się nie zgodzimy. Dobrze się stało, że rząd nasz wysłał do Paryża ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego dla obrony praw naszych. Minister Skrzyński ma za sobą solidarny rząd, Sejm i naród cały. Instrukcja może być tylko jedna i obecne granice nasze są nietykalne, sprawa Wilna i sprawa Małopolski wschodniej są załatwione. Naród na żadne odchylenie się od tej wytycznej nie pozwoli. P. Skrzyński ma dostateczne oparcie i w razie potrzeby może podziękować za legalizację granic.

Zjazd „Wyzwolenia"

(O rząd względnej większości polskiej. — Przeciwko „Piastowi". — Zaufanie dla rządu Sikorskiego. — O połączenie „Wyzwolenia" z P. S. L. lewicą).

Warszawa, 12 marca. (AW). Wczoraj toczyły się w Warszawie obrady wielkiego zjazdu **„Wyzwolenia"** z udziałem około 400 delegatów. Referaty o położeniu politycznem wygłosił prezes stronnictwa, poseł Thugutt, którego rezolucje uchwalone zostały jednomyślnie. Pierwsza rezolucja, zgłoszona przez Thugutta, stwierdza, że **„Wyzwolenie" mogłoby wziąć udział tylko w rządzie względnej większości polskiej, utworzonej przez demokratyczne stronnictwa chłopskie i robotnicze przy poparciu włościańskich grup białoruskiej i ukraińskiej. Zjazd uważa za niemożliwe zasiadanie we wspólnym rządzie z częścią lub też całością prawicy.** Druga rezolucja Thugutta stwierdza, że **stanowisko „Piasta" uniemożliwia stworzenie większości w Sejmie,** ponieważ z jednej strony **„Piast" odmawia utworzenia łącznie z „Wyzwoleniem" chłopsko-robotniczego rządu względnej większości polskiej, z drugiej strony nie ma odwagi przyznać się do ciągłych rokowań z prawicą.** Zjazd uważa za pożyteczną współpracę obu stronnictw. Trzecia rezolucja wyraża **zaufanie do rządu Sikorskiego.** Ponadto zjazd przyjął rezolucję w sprawie **połączenia „Wyzwolenia" z P. S. L. lewicą,** stwierdzając, że fakt połączenia stworzy tak potrzebne wzmocnienie sił ludowych na całym obszarze Polski, celem urzeczywistnienia programu ludowego. Przyjęto następnie rezolucję w sprawie szybkiego wykonania reformy rolnej i sprawiedliwego rozkładu podatków przez zastosowanie odpowiedniej progresji. Wreszcie na wniosek posła Smiarowskiego przyjęto rezolucję przeciw gloryfikacji zbrodni na prezydenta Rzeczypospolitej

Dział polski na wystawie w Lyonie

Korespondent warszawskiej „Gazety Porannej" donosi z Lugdunu (Lyonu): Uroczyste nabożeństwo na intencję targów lyońskich celebrował kardynał Maurin, arcybiskup Lyonu, serdeczny przyjaciel Polski, który podczas wojny europejskiej w latach 1915—1920 polecał podwładnemu duchowieństwu odprawiać modły za pomyślność Polski.

Następnie odbyło się oficjalne przyjęcie w ratuszu z udziałem około 300 najwybitniejszych osobistości ze świata handlowego i przemysłowego, w którym również wzięła udział in corpore **misja ekonomiczna Polski z ministrem pełnomocnym Targowskim na czele.** Po południu misja polska wydała w pawilonie mieszczącym eksponaty polskie, uroczyste przyjęcie, w którem wzięli udział: minister handlu Dier, mer Lyonu Herriet, oraz dostojnicy miejscy. Tego dnia wieczorem misja polska podejmowała objadem koła handlowe i przemysłowe. Na obu zebraniach panował niezwykle serdeczny nastrój.

Przemysłowcy francuscy podkreślają, niezwykłe **powodzenie, jakiem cieszą się eksponaty polskie** na targach lyońskich, czego najlepszym dowodem są tłumy publiczności, które z zainteresowaniem przyglądają się okazom polskiej produkcji, podkreślają przy tem, że to poniekąd pierwsze oficjalne wystąpienie polskiego przemysłu na najpoważniejszych targach francuskich przyczyni się do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych polsko-francuskich, powodując zacieśnienie przyjaźni między Francją a Polską.

W poniedziałek misja polska udaje się na wycieczkę automobilową do wielkich wytwórni stalowych w Sichamont. Wieczorem Polacy odjeżdżają do Paryża.

JAK TO TŁUMACZYĆ?

Z Paryża dochodzi wiadomość, zanotowana w żyd. „Moment", że „Komitet żydowskich delegacyj" wręczył Radzie ambasadorów memorjał wsch. gal. żydów. Memorjał ten został Radzie ambasadorów doręczony w związku z ostatecznem załatwieniem sprawy granic wschodnich Polski.

Z racji tej pisze „Gazeta Lwowska": Przeciera się oczy, nie wierząc! Jakto, żydowstwo wsch. gal. ma przecież dostateczną reprezentację w Sejmie i Senacie, jest zastąpione prawie we wszystkich komisjach, z jego ramienia zasiada w komisji dla spraw zagr. dr Reich. Czy to nie — dostateczne? Poza plecami rządu, Sejmu, a chyba i znacznej części państwowo myślących żydowskich obywateli, wysyła się memorjały do Rady ambasadorów! W jakim celu? Kto stoi poza anonimowym komitetem wschodnio galicyjskim w Paryżu? Autorytet państwa nie może czegoś podobnego tolerować! Konieczne jest tu wkroczenie czynników miarodajnych.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W KOWNIE.

Kowno, 10 marca. (AW). Przed kilku dniami przyszło tu do poważnych antyżydowskich rozruchów. Grupy młodzieży, należące do związków strzeleckich, a częściowo do grupy faszystów udały się wieczorem do dzielnicy żydowskiej i rozpoczęły wybijanie szyb wystawowych w sklepach żydowskich, przyczem doszło do bójki, której kres położyła interwencja policji.

Polska poezja nowsza w przekładzie czeskim

Zamiłowany i niezmordowany tłómacz naszych arcydzieł na język czeski, Franciszek Kvapil, o którym już tylekroć większe i mniejsze podawaliśmy wzmianki, postanowił wypełnić lukę między trzema wieszczami a Asnykiem, których utwory przekładał, i dać antologję z poezji romantycznej drugiego okresu, a następnie nowy tom z poezji najnowszej.

»Miało się tedy zacząć — mówi w słowie wstępnem — od pierwszych zwiastunów przemiany romantyzmu: od Berwińskiego i Norwida i postępować przez przedstawiciela kierunku ludowego Lenartowicza, przez ostatniego świetnego romantyka Ujejskiego, przez śpiewaka szkoły litewskiej Kondratowicza, przez urodzonego parnasistę wytwornej formy artystycznej Faleńskiego, a przez typowego przedstawiciela tej chwili przełomu Sowińskiego aż do doby twórczości poetyckiej, zupełnie już nowszej (moderní), w której występują jasne trzy gwiazdy: Asnyk, Konopnicka i Gomulicki. — W tomie drugim miała być przedstawiona »Młoda Polska« przedewszystkiem w znamienitej trójcy: Kasprowicza, Tetmajera i Wyspiańskiego«.

Trudności wydawnicze i drukarskie spowodowały podział inny na części cztery mniejsze, z których pierwsza właśnie wyszła i leży przed nami. Obejmuje ona na str. 205 małej ósemki wiadomości biograficzne i wyjątki z Berwińskiej, Duchińskiej, Faleńskiego, Pajgerta, Soda, Brzozowskiego, W. Szymanowskiego, Lenartowicza, Zmorskiego, Pługa, Ujejskiego, Kondratowicza, Anczyca, Wł. Wolskiego, Ilnickiej, Duchińskiej, Faleńskiego, Parjgerta, Sowińskiego, Romanowskiego, Deotymy, Zagórskiego, Wł. Tarnowskiego, Rodocia i Bałuckiego.

Podaliśmy wszystkie nazwiska, aby postawić wyraźnie przed oczy polskiemu czytelnikowi, że wybór poetów nie wszędzie szczęśliwy: zarówno Żeligowski (Sowa), jak Pajgert, Zagórski (Chochlik), a nawet Żmichowska, Ilnicka i Duchińska nie zabłysnęli na tyle talentem, aby mogli reprezentować pewien kierunek naszej poezji i wejść na tej podstawie do antologji. Wacław Szymanowski, Pług, Anczyc i Bałucki położyli nierównie większe zasługi na innem polu i tam też ich miejsce; natomiast dziwi nas, że nie spotykamy współcześnie z Syrokomlą W. Pola, Wasilewskiego, K. Balińskiego, a zwłaszcza H. Jabłońskiego, z późniejszych St. Grudzińskiego może przewyższającego talentem Gomulickiego.

Tłómacz zaznacza, że poetów uporządkował chronologicznie, to znaczy podług roku ich urodzenia, co nie zawsze przypadnie razem z chwilą ich wystąpienia i rozwoju talentu. Przywykliśmy n. p. Faleńskiego widzieć w dobie Asnykowej, a Deotymę przed powstaniem roku 1863, tak, jak i Romanowskiego; natomiast Sowiński występuje nieco przed Asnykiem. Syrokomla, Ujejski, Wolski, Berwiński — to poeci, wypełniający piętnastolecie między 1845 a 1860 r.; natomiast Deotyma, Pług, Romanowski należą od czasów bezpośrednio przedpowstaniowych.

Nie czynimy z tego zasadniczego zarzutu tłómaczowi; szkoda jednak, że się lepiej nie poinformował, bo byłby dał wierniejszy obraz tej naszej poezji.

Uczynić dobry wybór utworów, aby scharakteryzować trafnie każdego poetę, nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza dla cudzoziemca; trudność zwiększa się jeszcze, jeżeli idzie o scharakteryzowanie epika, którego całych utworów niepodobna umieścić w antologji. Tak się ma rzecz n. p. z Polem, a częściowo i z Syrokomlą.

Tłómacz ze Syrokomli dał tylko utwory liryczne takiej wartości niepośledniej, jak »Śmierć słowika« i »Cupio dissolvi«, ale ani »Hetman polny«, ani »Ovidius na Polesiu« nie zastąpią gawęd Syrokomli takich, jak »Księgarz uliczny« lub »Urodzony Jan Dęboróg«, z którego wyjątek trzeba było koniecznie umieścić. W tym wyborze, jakiego tłómacz dokonał, Syrokomla nie wychodzi lepiej, niż Zmorski albo Berwiński, a przecież inne jest Syrokomli znaczenie w naszej literaturze.

Prawie tosamo możnaby powiedzieć o Lenartowiczu. Ludowość jego ledwo przeziera przez »Złoty kubek«, »Kalinę« lub »Pogrzeb«, a tymczasem o »Włochnie«, »Zachwyceniu i błogosławionej«, a zwłaszcza o »Bitwie racławickiej« tłómacz przepomniał, ze szkodą dla swej pracy.

Ujejskiego patrjotyzm tak wybitny w »Skargach Jeremjego«, taki szczery w powiastce »Po latach osiemnastu«, taki niepospolity w »Ustępie z powieści sybirskiej« — utonął w przekładzie w 9 utworach »Melodyj biblijnych«, a ratuje go tylko »Chorał«.

Nierównie lepiej wyszli Faleński i Sowiński. I »Gazele« i »Meandry« Faleńskiego wyszły w przekładzie bardzo poprawnie, a inne utwory niemniej dobrze i wiernie.

Nie możemy zamilczeć, jakie tłómacz napotykał trudności, chcąc zachować formę pierwotną oryginału. Język czeski, jak wiadomo, ma **l** i **r** zgłoskotwórcze, więc każdy wyraz, mający grupy spółgłoskowe z l lub r, jest o jedną zgłoskę dłuższy, niż u nas. To jedno. Druga rzecz, to iloczas czeski, którego my nie znamy, a który tworzy stopy, nie, jak u nas, z akcentowanych i nieakcentowanych zgłosek. — Wszystkie te trudności pokonał Kvapil łatwo, bo sam, jako poeta oryginalny, zajmuje wybitne miejsce w rzędzie towarzyszów Vrchlickiego.

Jak dalece przekład często jest dosłowny, niech służy ten jeden przykład za dowód, wzięty z »Chorału« Ujejskiego:

My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń —
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu
Sterczy ku niebu błagalna dłoń.

W przekładzie czeskim Kvapila:

My bez nářku již neznáme zpěvu,
A věnec z trní vrostl nám v skráň —
tak věčně, pomník Tvého jak hněvu,
se k Tobě zdvihá prosící dlaň.

A jednak i taki poeta, jak Kvapil, może czasem ulec złudzeniu słuchowemu. W »Kalinie« mówi Lenartowicz o Jasiu, że

Śpiewał sobie: dana, oj dana!
A głos po rosie leciał co rana.

»Co rana«, to znaczy: każdego rana, codziennie rano. W języku czeskim »rana« znaczy między innemi: hałas, echo, odźwięk. Kvapilowi to się zdało tu na miejscu i tłómaczy:

Po rose hlas šel letěl jak rana« —

jak rana — to znaczy: jak echo, a więc niezgodnie z tekstem.

Ten jeden lapsus, jeżli go tak nazwać możemy, nie psuje całości, ani nie ubliża tłómaczowi, który poświęcił prawie całe życie na zapoznanie Czechów ze skarbami naszej literatury i mimo podeszłego wieku, z młodzieńczym zapałem układa czterotomową antologię.

Oby ją jak najrychlej i najszczęśliwiej ukończył!

R. Zawiliński.

O „numerus clausus" w uniwersytecie

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Adam Krzyżanowski, zamieszcza w „Czasie" o kwestji „numerus clausus" w uniwersytetach uwagi swoje, opierając je na sprawie autonomji uniwersytetów i uzgodnienia projektowanej przez sejmową komisję ustawy z konstytucją.

Artykuł 86 ustawy akademickiej przyznaje radzie wydziału **prawo** ograniczenia liczby przyjmowanych studentów za zgodą min. oświaty i wyznań. Komisja oświatowa uchwaliła zwrócić się do uniwersytetów o zdanie co do dwóch wniosków. Jeden z nich zmienia **prawo** wydziału oznaczania maksymalnie do rozpoczęcia studjów dopuszczonej ilości uczniów, na obowiązek. Odtąd, o ile wniosek stałby się ustawą, państwo **zmuszałoby wydziały** do oznaczenia liczby uczniów. — Druga część wniosku poleca wydziałom dbać o sprawiedliwe **ustosunkowanie** ilości uczniów, przynależnych do mniejszości narodowych. „Należy przestrzegać pośród przyjmowanych na wydział kandydatów sprawiedliwego stosunku liczebnego, **właściwego mniejszościom narodowym** w państwie".

Wobec tego pisze profesor Krzyżanowski między innemi:

Artykuł 111 konstytucji stanowi niedwuznacznie: „Żaden obywatel nie może być z powodu swojego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom". Artykuł 95 uroczyście obiecuje: „Rzeczpospolita zapewnia zupełną ochronę wolności wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji" (art. 96). Ludzie, którzy nie myślą prawniczo, rozumieją wniosek sejmowy, jako polecenie wydziałom dopuszczania do rozpoczęcia studjów co najmniej tylu uczniów wyznania mojżeszowego, ilu członków tego wyznania mieszka w Polsce, a więc 14 setnych. Artykuł 111 **wyklucza wszelkie zakusy ograniczeń wyznaniowych.** Nie przeoczyli go autorowie wniosku i dlatego milczą o kryterjach wyznaniowych. Ale nie mówią, jak rozstrzygać o przynależności narodowej? Na jakiej podstawie rozpoznać, czy uczeń, zgłaszający się o dopuszczenie, jest Polakiem, Rusinem, czy żydem? Obarczenie wydziału obowiązkiem rozróżnienia doprowadza do konsekwencyj, oczywiście niepożądanych.

Ograniczenia wyznaniowe — pisze prof. Krzyżanowski — uważam za bezwzględnie antikonstytucyjne. Narodowe także za sprzeczne z duchem konstytucji, aczkolwiek konstytucja nie wyklucza ich osobnym przepisem. Wniosek sejmowy, o ile ewentualnie byłby uchwalony, odnosiłby się wyłącznie do utrudnienia dostępu członkom **nie polskich narodowości**, a nie członkom tych, czy owych **wyznań**. Uważanie wyznania za oznakę narodowości nie ma żadnej podstawy prawnej. Wniosek sejmowy bez stworzenia **katastru narodowościowego** jest pozbawiony treści, a więc popycha do nadużyć. Jeśliby był uchwalony w formie zwykłej ustawy, a nie w formie, przepisanej dla zmian konstytucji, **prezydent nie powinien go podpisać**, bo byłby nielegalnym.

Przekształcenie **praw** wydziału na **obowiązek**, który musi być wykonany bez względu na jego zapatrywania, jest bezsprzecznie **ograniczeniem dotychczasowej autonomji.** Mógłby ktoś na to odpowiedzieć, że przecież wydział może dopuścić bardzo wielką liczbę uczniów, skutkiem czego, praktycznie rzecz biorąc, „numerus clausus" nie będzie miał znaczenia. Chodzi o precedens. Gdy raz zaczniemy ograniczać autonomję wydziałów, nie wiadomo, jak daleko na tej drodze zajdziemy.

Chodzi także o drugi wniosek sejmowy, narzucający wydziałom **miernik selekcji**. Obecnie, jeśli wydział ustanowi sobie „numerus clausus", może dowolnie rozstrzygać o sposobach wyboru z pośród zgłaszających się tych, których chce dopuścić. Wniosek sejmowy daje wydziałom wskazówkę postępowania, która ich dotąd nie obowiązywała.

A teraz wzgląd najważniejszy: W razie ustanowienia „numerus clausus", powstanie kwestja, jakim sposobem wykryć najdogodniejszych dopuszczenia z pośród zgłaszających się kandydatów. Nie widzę żadnego szczęśliwego sposobu rozwiązania tej trudności. Ewentualne przeforsowanie wniosku pogorszy stosunek profesora do uczniów.

„W tej atmosferze moralnej — argumentuje dalej profesor Krzyżanowski — która niewątpliwie się wytworzy w razie uchwalenia projektu, wszelka praca dydaktyczna i pedagogiczna będzie zgóry skazana na niepowodzenie. Jej skuteczność uwarunkowana jest wiarą w sprawiedliwość profesorów, **którą wniosek sejmowy podkopuje.**

„Obecną konjunkturę gospodarczą żydzi umieją lepiej wyzyskać. Stąd pochodzi silniejszy przypływ młodzieży żydowskiej do uniwersytetów. Ustanie w razie uregulowania waluty. Uchwalenie daleko sięgających reform pod naciskiem chwilowych stosunków, nie wydaje się uzasadnionem. Uważam wniosek sejmowy za szkodliwy narodowo i politycznie, przyczem mam na myśli zarówno politykę wewnętrzną, jak niemniej zagraniczną. Uważam go za szkodliwy ze wszechmiar, a zarazem za nielegalny, bo jego autorowie chcieliby go przeprowadzić bez zmiany konstytucji".

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W numerze 38 „Głosu Narodu" z dnia 11 marca b. r. w artykule pod tytułem: „Uniwersytet Jagielloński a numerus clausus" podane są pewne wiadomości, dotyczące posiedzenia Rady wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, niezgodne ze stanem faktycznym, które niniejszem w imieniu Rady wydziałowej zmuszeni jesteśmy sprostować:

1) Nie jest prawdą, jakoby „grupka szabesgojów wystąpiła gwałtownie w obronie żydostwa", natomiast prawdą jest, że żaden z członków wydziału nie występował w obronie żydostwa, ale wszyscy rozpatrywali sprawę „numerus clausus" ze stanowiska interesów naukowych i narodowych i po 27 przemówieniach większością trzydziestu dwu głosów przeciw jedenastu odrzucono wniosek o zaprowadzenie „numerus clausus".

2) Nie jest prawdą, jakoby „judofile motywowali swoje stanowisko między innemi, także tym argumentem, że chłopi są bardzo bogaci (!), więc ich synowie wyprą żydów z uniwersytetu — i to mówi się w chwili, gdy młodzież polska cierpi straszną nędzę. Natomiast prawdą jest, że nikt z przeciwników „numerus clausus" nie używał podobnego argumentu, że wogóle taki argument w czasie dyskusji przez nikogo nie był podniesiony, a wręcz przeciwnie, szereg mówców podkreślił konieczność pozytywnego zajęcia się organizacją pomocy materjalnej dla młodzieży polskiej.

Uważamy wreszcie za konieczne zaprotestować jak najenergiczniej przeciwko obrzucaniu członków Rady naszego wydziału, wśród których liczymy najszanowniejszych uczonych i obywateli naszego kraju, obelżywemi przezwiskami w rodzaju „szabesgojów".

Józef Kallenbach, dziekan wydziału fil., **Karol Dziewoński**, prodziekan wydziału fil.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 13 marca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. pod przewodnictwem pp. prezyd. Federowicza i wiceprez. Rollego, odczytano interpelację r. m. Muellera w sprawie **pomocy dla inwalidów.** R. m. Mueller zgłosił następnie, wspólnie z innymi klubami, wniosek nagły w sprawie zwrócenia akademikom podatku miejskiego od przedstawień, urządzanych w „Tygodniu Akademika" na rzecz pomocy młodzieży akademickiej. Wniosek odesłano do sekcji skarbowej.

Wnioski, przedłożone przez naczelnika akcyzy dra Zawadzkiego w sprawie **podwyżki podatku od spirytusu i piwa**, oraz podatku towarowego, — uchwalono po krótkiej dyskusji. Uchwalono również, bez dyskusji, wniosek wiceprezydenta Bobrowskiego w sprawie uzyskania **trzechmiljardowego kredytu** na gminną akcję aprowizacyjną.

PORZĄDEK DZIENNY.

Po przystąpieniu do porządku dziennego uchwalono bez dyskusji kredyty dodatkowe do budżetu 1922 r., zatwierdzono szereg linij regulacyjnych ulic i palców, oraz celem przyspieszenia i uproszczenia wydawania konsensów na budowę domów i parcelację gruntów upoważniono prezydenta miasta do samodzielnego załatwiania spraw, **nabywania dla gminy gruntów pod regulację**, względnie rozszerzanie ulic, czy to w drodze nieograniczonej darowizny, czy też w drodze bezpłatnego oddania n własność, połączonego z tym warunkiem, że wartość odstąpionego gruntu, oszacowana przez magistrat w chwili przystąpienia do robót regulacyjnych ulicy, zostanie potrącona z kosztów urządzenia tej ulicy, przypadających na nabywcę.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Następnie przystąpiono do dalszych ogólnych obrad nad budżetem lat 1922 i 1923. Pierwszy zabrał głos r. m. Mueller (P. P. S.) i podkreślając konieczność zapewnienia samorządom nowych źródeł podatkowych i przyspieszenia reformy wyborczej, postawił odpowiednie wnioski.

Drugi mowca r. m. Holeksa (Ch. D.) w długiem przemówieniu poddawszy szczegółowej krytyce całokształt gospodarki miejskiej, wykazującej wiele zaniedbań, szkodliwych interesom miasta, porusza szereg problemów w dziedzinie finansowej, rozbudowy miasta, samorządowej itp., czekających na załatwienie przez Radę miasta.

R. m. dr Gross stwierdza, że budżet jest nierealny i choć kończy się cyfrową równowagą, to jednak w rzeczywistości gmina nie ma na pierwszego funduszów na opłacenie swych funkcjonarjuszów. Mowca nie ma zaufania do skuteczności pomysłów rachunkowych min. Grabskiego. Ustawa o finansach miejskich przekazuje gminom na 3 lata podatek czynszowy. Podatek ten kończy się z r. 1923, a u nas podatku tego wcale jeszcze nie wymierzono, bo ustawa jest niejasna i zawikłana. Mniej ustaw należy wogóle wydawać, ale te które są wydawane, winny być jasne i proste.

Mowca podkreśla konieczność zapewnienia miastom kredytu inwestycyjnego i administracyjnego na warunkach ulgowych.

Przechodząc w dziedzinę polityki, mowca stwierdza, że klub demokratyczny, do którego należy, wszedł do Rady pod znakiem polityki śp. Rottera, będącej wówczas w opozycji przeciw śp. prezydentowi Leowi, należącemu do grupy konserwatywnej. Klub ten niósł zawsze sztandar demokracji wysoko. Dziś stosunek do innych klubów się zmienił, ale sama istota polityczna pozostała nadal niezmieniona.

Były w Radzie przeciwieństwa polityczne, stronnictwo mowcy zawsze starało się je jednak łagodzić dla dobra wspólnego, choć nieraz wytykało się różne niesprawiedliwości na polu społecznem i wyznaniowem. Dziś, niestety, stosunki się znacznie zaostrzyły. Wyłącza się nawet część młodzieży żydowskiej od nauki. Mowca wierzy jednak, że jest to chwilowy objaw nienawiści, jest optymistą, wierzącym w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. Jeżeli będzie mu dane wejść do nowej Rady, to będzie dalej stosował tesame zasady demokracji i w imię tych zasad nadal będzie walczył, bo wierzy, że idea miłości i współpraca zwyciężą nad „ideą" nienawiści. (Żywe oklaski).

Po przemówieniach r. m. Kosobudzkiego i Adelmana wiceprezydent Bobrowski w odpowiedzi na uwagi r. m. Holeksy, który w czasie swego przemówienia uznał za niewłaściwe wystąpienie wiceprezydenta w czasie demonstracyj socjalistycznych przed pałacem biskupim, wygłosił dłuższe przemówienie, którego wysłuchano z wielką uwagą. P. Bobrowski stwierdza przedewszystkiem z całą stanowczością, że udziału w rzeczonej demonstracji nie brał, jak również w przygotowaniach do niej, gdyż wrócił z Warszawy w dzień tej samorzutnej manifestacji tłumów, które jak mowca zapewnia, nie wybijały szyb w pałacu biskupa, „tylko — senatora". Mowca zaznacza, że zawsze odnosił się do osoby księcia biskupa, jako działacza społecznego, z wielką sympatją i życzliwością, na stanowisku wiceprezydenta miasta, ceniąc wysoko jego filantropijną współpracę w wielu instytucjach, w których również brała udział gmina. Na ubolewania godne wypadki, związane z nieszczęsną aferą zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, należy rzucić zasłonę. Stało się źle, że duchowieństwo odegrało w nich rolę nieodpowiednią dla siebie, dając się wciągać w wir polityki. Mowca wierzy, że to był tylko epizod i że kiedyś świat katolicki wdzięczny będzie decyzji papieża, wycofującej polskich dostojników kościelnych z politycznego forum, nieodpowiedniego dla ich dostojeństwa.

Posiedzenie Komisji cennikowej

Kraków, 13 marca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia miejskiej komisji cennikowej przewodniczący wiceprez. m. Bobrowski złożył radcy inż. Adelmanowi członkowi komisji, serdeczne gratulacje z powodu objęcia godności senatora z województwa krakowskiego w miejsce ustępującego z senatu ks. biskupa Sapiehy, wyrażając równocześnie żal, że ubywa z komisji jeden z najtęższych pracowników na polu aprowizacji miasta.

Następnie referent aprowizacyjny dr Niedziałkowski przedłożył wnioski subkomisji cennikowej, według których dotychczasowe ceny na mięso i wędliny podwyższono o 15 do 18 procent. Referent stwierdził, że podwyżka spowodowaną została wzrostem cen bydła o 15 procent, nierogacizny o 18 proc.

Dalej naczelnik Wydziału III. B. radca Hajdukiewicz przedstawił komisji wykaz karanych kupców od czasu zwinięcia urzędu walki z lichwą i objęcia odnośnych agend tego urzędu przez magistrat. Ogółem ukaranych było 581 kupców, grzywny w wysokości od 200 tys. do 1 miljona mp. wpłaciło 440 kupców, prokuraturze odstąpiono 265 spraw.

W dalszym ciągu p. Hajdukiewicz zawiadomił komisję, że stowarzyszenie drobnych kupców, nabywających wyroby masarskie od masarzy, zażądało od magistratu zezwolenia, na pobieranie cen o 12 procent wyższych od obowiązujących w masarniach. Komisja prośbę odrzuciła.

Zaproszeni następnie delegaci cechu rzeźników i masarzy prosili o uchylenie obowiązującego obecnie zakazu wywozu tłuszczów ponad 5 klg. z Krakowa, zarzucając komisji nieprzestrzeganie przepisów o wolnym handlu. Delegaci cechu zaznaczali, że przed wojną 70 procent produkcji krakowskiej rozchodziło się poza obręb miasta, a obecnie zakładom masarskim grozi zupełne zubożenie. Wiceprez. Bobrowski wyjaśnił, że wprowadzony przez magistrat zakaz wywozu większych ilości tłuszczów z Krakowa został w myśl ustawowych przepisów jedynie dlatego wprowadzony, aby zapobiec ogałacaniu Krakowa z tłuszczów. Stwierdzono bowiem, że podczas gdy sklepy masarskie były dla publiczności krakowskiej zamknięte z powodu rzekomego braku towaru, równocześnie za Kraków wysłano całe transporty tłuszczów i wędlin.

W związku z faktami wywozu tłuszczów z Krakowa głównie na Górny Śląsk dr Niedziałkowski postawił wniosek, aby zakaz odnoszący się do wywozu tłuszczów ponad 5 klg. rozciągnąć także na wędliny w okresie przedświątecznym. Wniosek komisja przyjęła z tem, że zostanie przedłożony do zatwierdzenia województwu.

Wreszcie naczelnik wydziału aprow. sekr. Ćwiertniewicz złożył sprawozdanie zapasów mąki w magazynach miejskich. Od czasu ostatecznego posiedzenia komisji, zakupiła gmina 4 wagony mąki po 2150 mp. za 1 klg., tak, że cały zapas, jakim gmina rozporządza, wynosi 16 wagonów mąki. Kalkulacja przeciętnych cen zmusza magistrat do podwyższenia cen chleba miejskiego do 1650 mp. za 1 klg. i z 800 mp. na 1000 mp. za chleb dla instytucyj dobroczynnych. Miesięcznie piekarnia miejska wydaje tymże zakładom 30 tysięcy klg. chleba, tak, że oszczędności, jakie z tego tytułu powstają dla zakładów dobroczynnych, wynoszą miesięcznie 28 miljonów mp.

Nowy cennik mięsa, wędlin i tłuszczów

Kraków, 13 marca.

Województwo krakowskie na wniosek Magistratu zatwierdziło następujące ceny maksymalne, obowiązujące od dnia 13 bm. aż do odwołania.

I. MIĘSO W SKLEPACH I JATKACH I. KL. (Cenniki białe).

Za 1 klg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6800 mp., bez dokładki 8160 mp., polędwicy 8260 mp., cielęciny 5800 mp.

II. W SKLEPACH I JATKACH II KLASY (Cenniki zielone).

Za 1 klg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6500 mp., bez dokładki 7800 mp., polędwicy 7900 mp., cielęciny 5700 mp.

III. W JATKACH NA PLACACH TARGOWYCH III. KL. (Cenniki niebieskie).

Za 1 klg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6000 mp., bez dokładki 7200 mp., polędwicy 7300 mp., cielęciny 5500 mp.

Mięso koszerne o 200 mp. więcej na 1 klg.

IV. MIĘSO WIEPRZOWE, WĘDLINY I TŁUSZCZE.

Za 1 klg. wieprzowiny 11500 mp., kotletów wieprzowych 12300 mp., szynki wędzonej surowej w całości 16500 mp., gotowanej 17100 mp., krajanej na części 20.000 mp., westfalskiej 20000 mp., polędwicy pieczonej 20600 mp., boczku zwijanego gotowanego 19800 m., karczku gotowanego wędzonego 20000 mp., kiełbasy surowej 10200 mp., siekanej 11500 mp., wieprzowej tkz. wiejskiej 16500 mp., krajanej 13800 mp., polędwicowej 18800 mp., wędzonki surowej 15400 mp., gotowanej 15800 mp., salcesonu zwykłego 8140 mp., z głowizny 9800 mp., kiszk pasztetowej 9400 mp., czarnej gotowanego 20000 mp., kiszek w trzech gatunkach 3800 mp., kabanosów 17500 mp., sardelek 11800 mp., kiełbasek wiedeńskich 15400 mp., mieszaniny 15600 mp., sadła 19500 mp., słoniny białej i bilu17700 mp., paprykowanej i wędzonej 18600 mp., smalcu 20600 mp.

Przekraczający powyższe ceny będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1.000.000 mp., lub jedną z tych kar. Zarazem Magistrat apeluje do publiczności, aby zarówno we własnym jak i publicznym interesie donosiła o każdym wypadku przepraczaniu cen maksymalnych do Wydziału III. B. Magistratu (Główny gmach II. p., oficyny, drzwi Nr. 27) oraz by kategorycznie odmawiaał płacenai cen wyższych od obecnie ustanowionych.

Nadmienia się, że rzeźnicy żądali aż 1 klg. mięsa wołowego z dokładką 7600 mp.

KRONIKA

Kraków, 13 marca.

ZAOPATRZENIE KRAKOWA W CUKIER. Na skutek akcji wszczętej przez nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny odbyła się w ubiegłym tygodniu w Poznaniu konferencja w sprawie aprowizowania miast w cukier. W konferencji wzięli udział reprezentanci rządu, miast, kooperatyw, oraz delegaci cukrowni. Rezultatem konferencji była uchwała, że miasta i kooperatywy otrzymywać będą stałe miesięczne przydziały cukru, po cenach rynkowych.

Magistrat krakowski otrzymywać będzie każdego tygodnia 10 wagonów cukru, po cenach mniej więcej o 1000 mk. niższych od obecnych cen targowych. Niezależnie od tego kooperatywy i konsumy krakowskie uzyskają odpowiednie przydziały dla swych członków. Cukier nadesłany do Krakowa, będzie magistrat sprzedawał osobom niezrzeszonym w żadne związki konsumowe. Od sprawnego wykupu cukru marcowego zależeć będą następne przydziały. Przy zakupnie otrzyma magistrat krakowski ze strony Banku cukrowników znaczne ulgi kredytowe.

W dniu wczorajszym gmina m. Krakowa przekazała na poczet dostawy cukru na miesiąc marzec 60 miljonów marek.

ŻĄDANIA CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. Organizacja czeladników piekarskich, jak już donosiliśmy, zażądała podwyżki dziennych płac, podając jako termin wypełnienia postulatów, dzień 10 bm. Ponieważ według żądań organizacji czeladników pobory ich zwiększyłyby się o 100 procent, delegaci cechów wyznaczyli wspólną konferencję z delegatami pracowników piekarskich na najbliższe dni. Zaznaczyć należy, że z 80 piekarń w Krakowie czeladnicy w 60 zakładach pobierają obecnie przy 5 dniach pracy w tygodniu, po 29 tysięcy mk. za każdy dzień roboczy, jako minimum płacy. Robotnicy, zatrudnieni przy białym pieczywie, mają płace znacznie wyższe. W razie uwzględnienia żądań organizacji czeladzi, pobory te zwiększą się o 100 procent, co dobije się oczywiście na cenie pieczywa.

PODROŻENIE TYTONIU. W najbliższych dniach ma nastąpić znaczne podrożenie tytoniu i wyrobów tytoniowych, pochodzących z fabryk prywatnych, a sprzedawanych także w Małopolsce. Również podobno w pierwszych dniach kwietnia ma nastąpić zwyżka cen tytoniów monopolowych, wyrabianych w fabrykach rządowych.

ZAKAZ ZAMIANY LOKALI MIESZKANIOWYCH NA INNE CELE. Magistrat ogłosił rozporządzenie z przypomnieniem o obowiązujących przepisach, według których nie wolno przeznaczać lokali mieszkaniowych na inne cele. Wyjątkowo tylko za osobnem zezwoleniem można dokonać takiej zamiany w przypadkach, gdy chodzi o ważny interes publiczny. Również połączenie kilku mieszkań w jedno, dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem i z ważnych powodów, w szczególności, gdy chodzi o umożliwienie prowadzenia wspólnego gospodarstwa kilku gospodarstwom domowym. Osoby, które w czasie od października 1918 do chwili obecnej przeprowadziły wspomniane zmiany, lub też są w posiadaniu wymienionych ubikacyj, winne są w terminie dni 14 wykazać się w wydziale Ib magistratu w godzinach urzędowych odnośnem zezwoleniem, ewentualnie wnieść dodatkowo podania o udzielenie tego zezwolenia. Magistrat przeprowadzi ścisłą rewizję lokali, a winnych przekroczenia powyższego rozporządzenia pociągnie do odpowiedzialności karnej przy równoczesnem przywróceniu zamienionych lokali z powrotem celom mieszkaniowym.

SPRAWA VORZIMMERA. W sprawie Vorzimmera, skazanego w ubiegłym tygodniu na 1½ roku za napad na sędziego podczas ogłaszania wyroku, odbyła wczoraj posiedzenie izba radna sądu okr. karnego, dla rozpatrzenia motywów podanych przez obrońcę dra K. Ostrowskiego, celem odłożenia odsiadywania kary skazanemu za złożeniem kaucji. Izba radna po dłuższej dyskusji uchwaliła przychylić się do wniosku obrońcy, za uprzedniem złożeniem przez zasądzonego Vorzimmera 50 miljonów mk. kaucji. Uchwałę doręczono żonie Vorzimmera, która w najbliższych dniach ma oświadczyć, czy zgadza się na złożenie tej sumy.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Przed kilku dniami dokonano na tutejszym dworcu przetokowym włamania do jednego z wozów kolejowych, naładowanego skórą boksową. Sprawcy skradli 1503 stóp tej skóry, wartości 18 miljonów marek. Wczoraj wpadli w ręce policji sprawcy tego włamania w liczbie 6 osób. Większą ilość skradzionych skór odebrano i oddano zarządowi kolejowemu, a włamywaczy odstawiono do sądu okręgowego karnego.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW. Przed dwoma tygodnami donosiliśmy o usiłowanej realizacji czeku, opiewającego na 15 miljonów marek w jednym z banków krakowskich. W czasie, gdy urzędnicy banku stwierdzali autentyczność podpisów na czeku, dwaj osobnicy, którzy fałszywy czek chcieli zrealizować, zbiegli. Obecnie policja po kilkunastodniowych dochodzeniach ujęła sprawców tego oszustwa, w osobach Antoniego Szostaka, lat 19, bez zajęcia i Antoniego Brandysa, lat 15, pomocnika woźnego i odstawiła ich do więzień sądu karnego.

KRADZIEŻ TYTONIU. Onegdaj aresztowała policja Jana Jędrasa, Józefa Gębicę i Józefa Pełweckiego, którzy dopuścili się kradzieży tytoniu z fabryki przy ul. Czarnowiejskiej. Tytoń ten, wartości kilku miljonów marek, zakwestjonowano u niejakiego Szymona Haubenstocka.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39): Wtorek 13 bm. o godz. 7 w Przecław Smolik: Studja z literatury rosyjskiej (L. Tołstoj i Dostojewski — sztuka i światopogląd); środa, 14 bm. Karol Hubert Rostworowski: Bóg w arendzie; czwartek, 15 bm. i piątek 16 bm. prof. Uniw. dr Tad. Sinko: Podstawy kultury europejskiej; sobota, 17 bm. dr Melanja Grafczyńska: Ryszard Wagner (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. Dyrekcja państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie komunikuje: Abiturjentki, przypuszczone do egzaminu dojrzałości w państwowem gimnazjum żeńskiem w Krakowie mają się zjawić w dyrekcji we czwartek 15 bm. o godz. 12'15. Egzamin uprzedni odbędzie się dnia 21 i 22 marca.

Z kraju i ze świata

RAUT U PREZ. SIKORSKIEGO. Dnia 10 bm. wieczorem odbył się w salonach Rady ministrów wydany przez prezesa Rady ministrów i panią Władysławową Sikorską raut, na którym byli obecni przedstawiciele dyplomacji, Senatu i Sejmu, administracji, nauki, prasy, sztuki i przemysłu. Zebranie przeciągnęło się do 1 w nocy.

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 12 bm.: Dziś rano odbyła się manifestacja bezrobotnych, którzy w liczbie kilkuset manifestowali swoje niezadowolenie z powodu objadów, które im nie smakują. Jutro delegacja rady miejskiej udaje się do p. prezydenta ministrów Sikorskiego i prezydenta Rzeczypospolitej, aby wręczyć memorjał, w którym wskaże na rozpaczliwy stan finansów miejskich i prosić między innemi rząd o pomoc w postaci pożyczki. Miasto potrzebuje do końca bieżącego miesiąca jeszcze pięć miljardów, niezależnie od jednego miljarda, otrzymanego w sobotę, a na przyszły miesiąc 11½ miljardów.

MĄKA AMERYKAŃSKA W POLSCE. Z Warszawy donoszą: W kołach dobrze poinformowanych zwracają uwagę na ogólną tendencję, panującą obecnie prawie we wszystkich gałęziach handlu, zdążającą do stabilizacji cen rynkowych. Świeżo na posiedzeniu komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą, uchwalono zachować poprzednio obowiązujący cennik towarów mączno kolonjalnych, z wyjątkiem drożdży, cena których podwyższona została o 2000 mk. na kilogramie. Na względną stabilizację cen mąki wpłynął zwiększony dowóz mąki amerykańskiej, która jest nieco tańsza od krajowej oraz daje znacznie większy przypiek.

ZJAZD DOWBORCZYKÓW. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi, że w niedzielę odbył się w Warszawie zjazd Dowborczyków. Po nabożeństwie w kościele św. Jana, które odprawił były kapelan III dywizji jen. Iwaszkiewicza, prałat Niewiarowski, jenerał Dowbór-Muśnicki wraz z delegatami udali się do prezydenta Wojciechowskiego, składając mu wyrazy czci w imieniu swojem i uczestników zjazdu. O godz. 4 uczestnicy zjazdu byli w teatrze, gdzie przedstawiano „Pana Jowialskiego". O godz. 8 wieczorem odbyła się wieczerza, na której Dowbor-Muśnicki wzniósł toast na cześć prezydenta republiki, zaznaczając, że nie jest to toast oficjalny, lecz płynący z głębi duszy. Grono uczestników zjazdu przyjęło to z entuzjazmem. Następnie poseł Sołtyk odczytał liczne listy i telegramy od niemogących przybyć na zjazd.

REZYGNACJA BOYA Z PROFESURY. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wobec zrzeczenia się przez dra Tadeusza Żeleńskiego (Boya) stanowiska profesora nadzwyczajnego historji i literatury francuskiej w uniwersytecie poznańskim, otrzymanego na podstawie postanowienia Naczelnika państwa z dnia 29 maja 1922 r., orzekł nieważność powyższej nominacji reskryptem z dnia 5 stycznia br.

WARSZAWSKA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH NA ETACIE PAŃSTWOWYM. W Warszawie wczoraj w południe odbyło się uroczyste przejęcie przez państwo szkoły sztuk pięknych. Na uroczystość przybył prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, marszałek Rataj i minister Mikułowski-Pomorski.

KONKURS NA OKŁADKĘ DO KSIĄŻEK SZKOLNYCH. W sprawie konkursu na artystyczną okładkę do podręczników szkolnych, ogłoszonego w końcu stycznia br. przez Książnicę Polską Tow. naucz. szkół wyższ. (Warszawa, Nowy Świat 59) informuje nas dyrekcja tej instytucji, iż kwota, przeznaczona na nagrody za pracę najlepsze, została podniesiona do dwóch miljonów mk. Termin nadsyłania prac pod wyżej wymienionym adresem upływa dnia 1 kwietnia. W sądzie konkursowym biorą udział: p. Jan Skotnicki, szef departamentu min. W. R. i O. P., prof. Jan Bukowski, dr Jan Piątek, inż. Zygmunt Harlund i Zygmunt Łazarski.

PRZYJAZD NUCHYMA SOKOŁOWA DO WILNA. W dniu 8 marca br. przybył z Warszawy do Wilna główny kierownik ruchu sjonistycznego w Europie, Nuchym Sokołów. Na dworcu powitały go delegacje żydowskie i związki sjonistyczne.

UCZCZENIE PAMIĘCI MŁODOCIANYCH BOHATERÓW. W lwowskiem gimnazjum im. Śniadeckich odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w westybulu gmachu. Kamienna płyta przedstawia u góry Orła Białego, spowitego wieńcem laurowym, a poniżej widnieje napis: „W boju za wolność oddali życie" i następuje 17 nazwisk młodocianych bohaterów, poczem data: 1918—1920.

POSTULATY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. Ze Lwowa donoszą. Wczoraj odbyły się we Lwowie dwa wiece pracowników kolejowych, na których uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się między innemi położenia kresu drożyźnie, wydania pragmatyki służbowej, oraz ustawy uposażeniowej, podwyższenia poborów ściśle wedle wzrostu drożyzny, odpowiedniego unormowania dodatków za służbę nocną itd. Postulaty te uważają kolejarze jako minimum swych żądań, których bronić będą bezwzględnie wszystkiemi możliwemi środkami.

TRAGICZNY WYPADEK. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj na korytarzu pewnego gimnazjum lwowskiego po skończonej nauce zdarzył się tragiczny wypadek postrzelenia 14-letniego ucznia II klasy Arnolda Segala przez 12 letniego kolegę Tadeusza Zarembę z dziecinnego pistoletu, nabitego metalową kulą. Ciężko raniona ofiara przypadku zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W ŁOWICZU. Rada m. Łowicza powzięła w dniu 24 ub. m. uchwałę w sprawie rozwiązania się i zawiadomienia o tem władz w celu zarządzenia nowych wyborów.

BANDYCI Z TEATRU W KATOWICACH. P. A. T. donosi z Katowic: Życiu komisarza Barnerta, postrzelonego podczas walki z bandytami w Katowicach nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Kula bowiem nie przebiła trzewi. Komisarz Barnert oświadczył przedstawicielowi PAT.-a, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie, są nieścisłe. Jednym z zabitych bandytów był Swoboda, zaś drugiego zabitego jeszcze nie rozpoznano. Dotychczas Swoboda był poszukiwany przez niemiecką policję kryminalną jako morderca. Obu zbrodniarzy rozpoznał w teatrze świadek naoczny rabunku u Stajnerów, gdzie bandyci skradli 6 miljonów marek niemieckich i zabili 1 robotnika, który usiłował ich ująć.

DOKŁADNOŚĆ INFORMACYJ NIEMIECKICH. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu pruskiego niemiecki minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na interpelacje w sprawie niebezpieczeństwa zawleczenia epidemji z Europy wschodniej, oświadczył, jakoby cholera i tyfus grasowały w Warszawie i Mławie. Należałoby zapytać, skąd minister pruski czerpie te wiadomości?

DOKTORAT HONOROWY DLA BUDIENNEGO. Prasa sowiecka donosi, że uniwersytet w Rostowie nad Donem nadał honorowy doktorat praw słynnemu dowódcy kawalerji sowieckiej Budiennemu. Nowy doktór praw był podoficerem w armji carskiej i umie zaledwie czytać i pi-

---

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4284 Henryk Strauch z Warszawy; 4285 Pamięci rodziców Franciszka i Walerji z Tarnowskich Mycielskich — Jerzy Mycielski, prof. Uniw. Jag.; 4286 Gimnazjum matem. przyr. w Bydgoszczy; 4287 Ignacy i Pelagja z Czackich Karnkowscy z Karnkowa; 4288 Stanisławowie Reyowie z Sie-

ciechowic; 4289 Ludwikowie Reyowie z Psar; 4290 Antoni Janiak, Zofja Janiak i Kazimierz Waldemar Janiak. Pozatem zarząd Komory Cieszyńskiej złożył pobrane od p. Gustawa Suchanka z Bażanowic 200.000 mk. na cele odbudowy Wawelu.

TEATRY KRAKOWSKIE.

OPERA I OPERETKA. „Maskotka", najnowsza operetka Brommego, ciesząca się na wszystkich scenach stołecznych sensacyjnem powodzeniem, która i na naszej scenie doznała entuzjastycznego przyjęcia, graną będzie dziś we wtorek 13 bm. Jutrzejszy wieczór teatralny wypełni wspaniała opera Wagnera „Lohengrin" z udziałem dr Tadeusza Wierzbickiego, artysty opery warszawskiej w roli tytułowej.

OPERA KRAKOWSKA W BIELSKU. Odwołane z powodu choroby jednego z artystów przedstawienie opery Pucciniego „Madame Butterfly" w Bielsku, odbędzie się nieodwołalnie w piątek 16 bm. z pp. Jefimcewą, Zbigniewicz, Bodnicką, Stępniowskim, Isakowiczem, Karasińskim, Mazurkiewiczem, Różańskim i Ryszankiem.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 13 bm.: „Wilki w nocy".

TEATR OPERA I OPERETKA.
Wtorek. 13 bm.: „Maskotka".
Środa, 14 bm.: „Lohengrin".
Czwartek, 15 bm.: „Lohengrin".

TEATR »BAGATELA«.
Wtorek, 13 bm.: „Zdobycie Berg op Zoom".
Środa, 14 bm.: „Wiera Mircewa".

NINA KIRSANOWA I ALEKSANDER FORTUNATO, sławni tancerze, którzy obecnie w Polsce wywołują swoimi wieczorami poematów tanecznych niebywały entuzjazm, wystąpią w Krakowie po raz ostatni w piątek, 16 bm. w miejs. teatrze im. Słowackiego o godz. 10 wieczór.

Teatr im. J. Słowackiego

„WILKI W NOCY".
Komedja w trzech aktach Tadeusza Rittnera.

O wiele zawcześnie dla teatru polskiego śmierć zabrało Tad. Rittnera. Przekonywamy się o tem dowodnie, ilekroć któraś ze scen naszych wznowi jedną z jego sztuk. Bo tych sztuk, które w tej chwili mają jeszcze pełne piętno aktualności, wieje duch wytwornego poety, który, zapatrzony w swoje marzenia, odtrącający wszelką brutalność życia, daje nam czyste piękno ducha, ujęte w ramy niezwykle artystycznej teatralnej struktury.

Taką sztuką są „Wilki w nocy", utwór, fascynujący wyjątkową subtelnością w ujmowaniu zjawisk współczesnego życia. Wystawione w r. 1917 w chwili, gdy wojna światowa pożerała wszelki wyblysk objawów ducha i nierealnych marzeń, przypomniały, że poza brutalną rzeczywistością życia, istnieje świat ducha, którego ludzkość się nie wyrzekła i do którego tęsknić będą wszystkie kulturalne umysły. Powitany gorąco przez krytykę, utwór ten obiegł nietylko scenę nadworną stolicy naddunajskiej, ale wszystkie sceny polskie, święcąc wszędzie triumf wyjątkowy.

Więc dobrze się stało, że z bogatej skarbnicy przemiłych utworów Rittnera teatr Słowackiego — zgodnie ze swemi najlepszemi tradycjami — przypomniał nam tę sztukę, w której marzyciel idealista — cichy bohater sztuki, Morwicz, stacza walkę z prześladowcą swoim, prokuratorem Wiktorem. Ten człowiek, uosabiający typ biurokraty, uzbrojonego w paragraf, tworzy dziwny kontrast z tym cichym Morwiczem, człowiekiem chorym na ideał. Te dwa typy ludzkie, dziwnie rozbieżne, odgrywają w sztuce role wyrazistych symbolów, ukazanych w ideowem starciu. Autor ukazał nam w jaskrawym kontraście, jak skalpel prokuratorskiej moralności zatapia się w chorobie Morwicza, i jak pod wpływem tego działania ideał zabójcy schodzi na progi realnego życia. A obok tych dóch typów męskich dwa również kontrastowe typy kobiece: Julja, żona prokuratora, i Żaneta, kochanka i wspólniczka moralna zabójcy Morwicza. Pierwsza łagodna, o gołębiej dobroci, przeczulona w subtelnem odczuciu ideału Morwicza, druga wyrachowana i przebiegła, a w tym demoniźmie, mimo wszystko, ujmująca swoją wytworną dialektyką, sprowadzającą Morwicza z wyżyn marzycielskich w świat rzeczywistości.

Wytworną sztukę Rittnera podano nam w przygotowaniu scenicznem niezwykle starannem. — A choć wykonawcom przyszło walczyć ze wspomnieniami gry poprzedników, całość nie straciła piętna tej wysokiej kultury artystycznej, jaka cechuje wszystkie poczynania naszej dyrekcji.

W ten właściwy ton i akcent roli utrafiła w pierwszym rzędzie p. Kopczewska, która intuicyjnie odczuła intencje autora, dając w roli przebiegłej Żanety postać kobiecą, niesłychanie interesującą rysunkiem przerafinowania, z jakiem triumfująco krążyła między Wiktorem a Morwiczem. Błyskotliwem ujęciem roli, odsłaniającem nowe dziedziny talentu, może niedość wyzyskanego, p. Kopczewska utrwaliła się sympatycznie i trwale w pamięci publiczności. Niemniej i p. Mazarekówna wywiązała się doskonale z trudnej roli Joanny, gdzie chodzi o zaakcentowanie pierwiastka wrażliwości i uczuciowości. Po pierwszych scenach, gdzie zdenerwowanie krępowało artystkę, w następnych mieliśmy już grę skoncentrowaną na jednej linji i w tym tonie szlachetnie doprowadzoną do artystycznego rezultatu.

W odpowiedzialnej roli Morwicza p. Białkowski znalazł wdzięczne pole do okazania artystycznego umiaru w opanowaniu podatnej do przejaskrawienia roli dekadenta życiowego. P. Jednowski, jako prokurator, utrzymał rolę na odpowiedniej wyżynie napięcia, doskonale uzewnętrzniając rysy przedstawiciela suchego paragrafu, krępowanego w swoich zamierzeniach przeświadczeniem o własnej winie. P. Zbucki z drobnej roli prezesa sądu wydobył umiarkowanie pierwiastek dyskretnego humoru.

W zgodnym i artystycznie zaokrąglonym zespole zasłużyła na podkreślenie rola matki prokuratora, grana przez p. Kosmowską (jedyna z ról poprzedniej obsady), oraz sympatyczny szczebiot małej Adzi, która z zadania swojego wywiązała się z wdziękiem, nacechowanym prostotą. **W. Pr.**

Ze sportu

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W PIŁCE NOŻNEJ.

Kraków, 13 marca.

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego w piłce nożnej. Rozgrywali między sobą zawody Jutrzenka ze Sturmem bielskim i Wisła z Cracovią. Zawody B. B. S. V.— Wawel, które odbyć się miały w Bielsku zostały z powodu niezdatności boiska do gry, odwołane. Naturalnie, największe zainteresowanie wzbudziły zawody stale rywalizujących ze sobą klubów Cracovii i Wisły, które, mimo zimnej pory marcowej, nawiedzone zostały tysiącznemi rzeszami publiczności, szczelnie zajmującej wszystkie miejsca na trybunach i na wstępie. Również zawody Jutrzenka—Sturm, mimo godziny przedobjadowej, licznie nawiedzone zostały przez zwolenników piłki nożnej. Zainteresowanie się to publiczności naszej świadczy najlepiej, iż wyznaczenie przez K. O. Z. P. N. rozgrywek o mistrzostwo już na początek marca, nie jest bynajmniej zawczesne. Owszem dążyć należałoby, by w przyszłości przerwę zimową skrócono do minimum. Skrócenie takie wyszłoby jedynie na korzyść sportu footballowego, a polskiego przedewszystkiem. Im wcześniej bowiem uporanoby się z rozgrywkami o mistrzostwo, względnie im na dłuższy okres czasu rozłożonoby je, tem więcej wolnego terminu pozostawałoby już w pełnym sezonie do spotykania się z drużynami zagranicznemi, co dla rozwoju polskiego sportu bezwarunkowo jest konieczne, graczom zaś krótsza przerwa zimowa możeby uniemożliwiła... „odformowania" się. Zawody między lokalnemi drużynami, a zwłaszcza o mistrzostwo, zawsze cieszyły się liczną frekwencją publiczności, nawet podczas zimy. — W niedzielnych zawodach zdobyły po dwa punkty: Jutrzenka i Wisła.

Jutrzenka—Sturm 3:1 (1:0). Zawody rozgrywały się pod przygniatającą przewagą Jutrzenki. U Jutrzenki wogóle widoczna jest znaczna różnica gry, zwłaszcza u napadu. Gracze napadu porzucili praktykowaną jeszcze roku zeszłego hiperkombinację pod bramką przeciwnika i niezdecydowaność strzałów, a przyswoili sobie szybką kombinację i nagłe, zdecydowane strzały na bramkę przeciwnika, i to z każdej pozycji. To też zawody przedstawiały prawdziwe bombardement bramki Sturmu. I tylko swojemu znakomitemu bramkarzowi Sturm ma do zawdzięczenia, iż zawody te nie skończyły się pogromem dla niego. U Jutrzenki ładne zgranie okazuje trójka napadu: Strumpfner-Krumholz-Gruenberg. Gumplowicz w prawem skrzydle miał słabszego partnera, który jednakowoż przedstawia się jako dobry materjał na przyszłego gracza. Pomoc Jutrzenki również dobra. Obrona pewna, lecz nie miała dużo roboty. Bramkarz spoczywał. W Sturmie wybijał się jedynie bramkarz i częściowo obrona, reszta graczy przypominała sobie grę. — Rogów 6.0 dla Jutrzenki. — Sędziował p. Zweig.

Wisła—Cracovia 1:0 (0:0) Wisła w komplecie. U Cracovii rezerwy w napadzie; Szperling jeszcze zdyskwalifikowany, Kałuża pono przeziębiony. U Gintla, który wystąpił po raz pierwszy w b. r., widoczny brak treningu, również Cikowski po kwadransie gdy — był „gotów". Gra zaczyna się forsownem tempem Wisły. U Cracovii znać zdenerwowanie. Kilkakrotnie interwenjował bramkarz Cracovii. Po 10 m. tempo wyrównuje się i do głosu przychodzi coraz częściej atak Cracovii. Do pauzy bez żadnego rezultatu. Atakowały obie strony, lecz częściej atakował napad Cracovii. — Pa pauzie sytuacja się zmieniła. Stroną atakującą częściej była Wisła, która też uzyskać zdołała zwycięskiego goala. — Gra prowadzona w tempie żywem, była nadzwyczaj interesująca. U Cracovii wyróżniał się przedewszystkiem Synowiec. Znakomicie „chodzić" zaczyna odmłodzony atak, a zwłaszcza dwójka: Reyman-Chruściński. Łańko opanowany był tremą i dlatego grał mniej pewnie. Ciszewski w pierwszej połowie nie wytrzymał tempa. — W Wiśle wyróżnił się Kaczor i Wiśniewski, który chwytał wszystkie skierowane do jego bramki piłki. Dobrymi również byli Wójcik i Gieras w pomocy, oraz trójka: Reyman-Kowalski-Marcinkowski w napadzie. Śliwie w pomocy brak jeszcze treningu. — Rogów 8:4 dla Wisły. — Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

Banki dewizowe w Polsce

Warszawa, 12 marca (PAT). »Kurjer Informacyjny« donosi: Dziś zapadła ostateczna decyzja **co do banków dewizowych.** Ustalono zasadę, że za banki dewizowe uznane będą te banki akcyjne, które istniały już **przed sierpniem 1914 r.** Takich banków naliczono ogółem 30. — Domy bankowe nie zostały zaliczone do tej kategorji.

Stwierdzić należy, że sam fakt, nie pomieszczenia na liście banków dewizowych jakiejkolwiek instytucji bankowej bynajmniej nie oznacza zdyskwalifikowania jej, albo podejrzewania o dokonywanie niedozwolonych operacyj, jak i odwrotnie, zamieszczenie na tej liście nie jest specjalnem votum zaufania i nie wyklucza dyskwalifikacji w przyszłości. Chodziło wyłącznie o ograniczenie liczby banków dewizowych w ten sposób, aby można nad nimi rozciągnąć **skuteczną kontrolę.**

Banki w myśl rozporządzenia ministra skarbu, posiadające prawo dokonywania transakcyj walutami i dewizami zagranicznemi, są następujące:

Akcyjny bank hipoteczny, Akcyjny bank związkowy, Bank angielsko-polski, Bank dyskontowy w Bydgoszczy, Bank dyskontowy w Warszawie, Bank polsko-francuski, Bank handlowy w Łodzi, Bank handlowy w Warszawie, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, Bank kredytowy w Warszawie, Bank kupiecki w Łodzi, Bank Kwilecki, Potocki i spółka w Poznaniu, Bank małopolski, Bank przemysłowców polskich, Bank przemysłowców polskich w Poznaniu, Bank przemysłowy w Warszawie, Bank śląski, Bank Towarzystw współdzielczych, Bank zachodni, Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, Bank krajowy Polski, Bank handlowy. Polski Bakn przemysłowy, Powszechny bank kredytowy, Śląski ban keskontowy, Syndykat przekazowy banków polskich, wileński prywatny bank handlowy, Ziemski bank hipoteczny, Ziemski bank kredytowy, Bank Zjednoczonych ziem polskich.

Prawa banków dewizowych, to jest zakupu i sprzedaży walut i dewiz obcych, będą miały zakłady główne, oraz po jednym oddziale wymienionych banków w miastach Warszawie, Białej, Bielsku, Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie, wszystkie zaś pozostałe oddziały tych banków będą miały prawo komisjonerów dewizowych, określone w rozporządzeniu.

NIEPRZYJĘCIE DYMISJI P. LUDKIEWICZA.

Warszawa, 12 marca. (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi: Premjer ministrów Sikorski **nie przyjął dymisji prezesa głównego urzędu ziemskiego, p. Ludkiewicza.** W konsekwencji tego p. Ludkiewicz wbrew pogłoskom pozostaje na stanowisku.

O WYBORY DO CIAŁ SAMORZĄDOWYCH.

Z Warszawy donoszą:

Z inicjatywy Zrzeszenia samorządów powiatowych odbyła się we środę 7 bm. trzecia z rzędu w br. konferencja w sprawach samorządowych w lokalu Banku Komunalnego pod przewodnictwem prezesa Zrzeszenia p. Wakara, przy udziale przedstawicieli Sejmu i Senatu z klubów Z. L. N., Ch. D., Ch. N. S. L., P. S. L. „Piast", P. S. L. „Wyzwolenie" i P. P. S., oraz rzeczoznawców z pośród wyższych urzędników państwowych. Posiedzenie w gronie tak niezwykle dla naszych czasów zestrojonem, poświęcone było sprawie ewentualnego **wznowienia wyborów do rad gminnych i miejskich oraz sejmików powiatowych** w b. Kongresówce i Małopolsce, których kadencja ustawowa dawno została ukończona. Najwięcej wzięcia miał, zdaje się, projekt referowany przez posła Bogusławskiego, ażeby z pewną nowelizacją ustawy gminnej wznowić obecnie **wybory samorządowe** w Kongresówce, a na Małopolskę rozciągnąć ustawowo ordynację samorządową b. min. Trzcińskiego z Wielkopolski. Nie brakowało jednak i głosów przeciwnych, których wyrazicielem był głównie pos. Thugutt, sądzący, że z nowemi wyborami lepiej **jest zaczekać** do czasu uchwalenia przez ciała ustawodawcze nowych ordynacyj samorządowych. Zdanie pośrednie wypowiadali senatorowie Zdanowski i Bojanowski, uważający, iż rzeczą najpilniejszą jest nowelizacja ustaw samorządowych, która dałaby możność zarówno nowe wybory, jak nowe ustawy samorządowe w spokoju przygotować.

Przedstawiciel min. skarbu również stwierdził, że obecny stan prawny samorządu wielce utrudnia reformy skarbowe. Konferencja uprosiła p. Thugutta, ażeby całą tę palącą sprawę jak najszybciej poddał obradom komisji administracyjnej Sejmu, jako jej przewodniczący. Konferencja następna poświęcona ma być sprawom skarbowości komunalnej.

Kwestja polsko-litewska w Lidze Narodów

Wiedeń, 12 marca (AW). Pisma tutejsze donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów zbierze się znowu dnia 12 kwietnia br. w celu obradowania nad kwestją polsko-litewską. Prócz tego generalny komisarz austrjacki dr Zimmermann złoży na powyższych obradach referat o obecnem położeniu finansowem w Austrji i o stanie sanacji finansów austrjackich.

ZAMORDOWANIE PORUCZNIKA FRANCUSKIEGO.

Duesseldorf, 12 marca (PAT). Na drodze z Buer do Recklinghausen znaleziono **zwłoki francuskiego porucznika oraz urzędnika kolejowego, który pełnił służbę jako naczelnik stacji Buer. Obaj zginęli od strzałów rewolwerowych.** Burmistrz miasta Buer oraz komendant policji i dwaj obywatele tego miasta **zostali aresztowani i zatrzymani jako zakładnicy.** Dalej zamknięto szereg kawiarń i kinoteatrów, oraz ograniczono ruch uliczny do godziny 7 wieczorem. Śledztwo w sprawie morderstwa jest w toku.

ARESZTOWANIE MORDERCY.

Paryż, 12 marca (PAT). Wstępne śledztwo w sprawie zamordowania dwóch Francuzów w Buer ustaliło, że sprawcą był agent, były członek zielonej policji. Idzie więc w tym wypadku **o wrogą manifestację** nie ze strony ludności względem mocarstw okupacyjnych, lecz **o obrzydliwą zbrodnię jednego z licznych agentów prowokatorów,** wysłanych na terytorjum okupowane przez Berlin dla podtrzymania na terenach okupowanych podniecenia.

Duesseldorf, 12 marca (PAT). Dwóch podejrzanych osobników, aresztowanych w związku z zamordowaniem dwóch Francuzów w Buer usiłowało zbiec podczas transportu. Konwojujący żandarmi francuscy dali do uciekających kilka strzałów, **zabijając ich na miejscu.** Tłum Niemców zajął wówczas groźną podstawę względem żołnierzy francuskich, którzy w obronie swego życia musieli użyć broni. **Kilku Niemców zostało zabitych.**

KOLEJE W ANGIELSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ DLA FRANCUZÓW.

Londyn, 12 marca (PAT). Rząd angielski zatwierdził układ angielsko-francuski, dotyczący uzytkowania przez władze francuskie kolei żelaznych w angielskiej strefie okupacyjnej, poczem bezzwłocznie zawiadomił rząd niemiecki o powyższym fakcie.

MASOWE ARESZTOWANIA IRLANDCZYKÓW.

Londyn, 12 marca. (PAT). Na żądanie władz wolnego państwa irlandzkiego z górą 100 osób Irlandczyków, mężczyzn i kobiet, zostało aresztowanych w ostatnich dniach w szeregu miejscowości Anglji i Szkocji. Więźniów przewieziono do Liwerpoolu, skąd po kilku godzinach odesłani zostali do Irlandji na pokładzie lekkiego krążownika „Castor". Dziś o godz. 2 po południu więźniowie ci przybyli do Dublina, gdzie natychmiast pod silną eskortą wojskową zostali wysłani do więzienia Mountjoy. Z wymienionych osób aresztowano w Londynie 40, w Glasgowie 20, w Liverpoolu 20, w Manchesterze i Birminghamie i Bootle razem 106. Resztę uwięziono w innych miejscowościach.

DOBRY HOROSKOP DLA POKOJU Z TURCJĄ.

Londyn, 12 marca (AW). Według doniesień Biura Reutera, angielskie koła w Konstantynopolu są przekonane, że wobec ostatnio ujawnionego pokojowego stanowiska Turków, **wystarczy do pomyślnego rozwiązania problemu tylko wymiana not. Konferencja, jaka się następnie zbierze, będzie miała za zadanie, załatwienie sprawy podpisania pokoju.**

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU ANGORSKIEGO.

Paryż, 12 marca (PAT). Jak donoszą z Angory, tylko dzięki energicznej interwencji Kemala paszy zgromadzenie narodowe uchwaliło votum **zaufania dla rządu.** Za votum głosowało 169 posłów, przeciw 20, a 96 powstrzymało się od głosowania.

Różne wiadomości polityczne

PRZYJAZD JEN. FOCHA I WEYGANDA. Marszałek Foch w towarzystwie jen. Weyganda przybędzie do Warszawy w dniu święta narodowego 3 maja br.

ZAMORDOWANIE KOMUNISTY. Jak donoszą z Monachjum, zamordowano tam komunistę Leutnera, który bawił w Monachjum w celach politycznych.

„DAILY TELEGRAPH" PRZECIWKO LLOYD GEORGE'OWI. Naczelna dyrekcja „Daily Telegraph" postanowiła zaprzestać publikowania artykułów tygodniowych Lloyda George'a, pragnąc w ten sposób zaznaczyć potępienie dla byłego premjera angielskiego z powodu współpracownictwa jego w „Deutsche Allgemeine Zeitung".

Dział ekonomiczny

*** OBECNE POŁOŻENIE FINANSOWE PAŃSTWA** przedstawia się, jak widać z cyfr ostatniego bilansu P. K. K. P. z 28 lutego b. r., poważnie. Dług państwa zwiększył się w ciągu jednego miesiąca w niebywałą dotychczas sumę: 285 miljardów marek i wynosi obecnie jeden trylion i 85 miljardów. Rzecz to zresztą zupełnie zrozumiała wobec rosnącej drożyzny, powodującej wzrost wydatków państwa w chwili, gdy jeszcze dochody skarbu odpowiednio nie wzrosły i pocieszać się można tylko nadzieją, że Sejm i Senat uchwałami swojemi sprawę tę pomyślnie załatwią.

Pożyczki gospodarcze, udzielone przez P. K. K. P., były w lutym większe o 54.7 miljardów, czyli o 25 procent. Wzrost to jednak tylko pozorny, jeśli się zważy, że w tym czasokresie wzrost wszystkich cen, a zatem i zapotrzebowania gotówki, wyniósł jakie 60 procent, czyli, że kredyty gospodarcze w lutym nie były dostateczne, gdyż nie nadążyły dewaluacji pieniądza i to tłomaczy ten obecny niezwykły brak gotówki, odczuwany tak fatalnie przez całe nasze życie gospodarcze.

Obieg banknotów zwiększył się w lutym o 268 miljardów i 140 miljonów i wynosi obecnie jeden trylion i przeszło 177 miljardów. Wzrost obiegu banknotów był zatem mniejszy od wzrostu długu skarbu, gdyż na rachunkach żyrowych pozostawiono znaczne sumy.

Zapas kruszcu zwiększył się tylko o jedną czwartą miljona. Bardzo korzystnie natomiast przedstawia się zwiększenie się stanu walut zagranicznych i rachunków zagranicznych „nostro", wynoszącego obecnie 43.5 miljona marek złotych, czyli przeszło 10 miljonów dolarów. Wzrost więc wynosi 5.6 miljona marek złotych, co jest objawem bardzo pomyślnym, jeśli się uwzględni, że w tym czasie nasze instytucje emisyjne interwenjowały skutecznie na rynku giełdowym. W stosunku jednak do istotnego zapotrzebowania, zapas ten jest jeszcze niewystarczającym.

*** OBLICZANIE ZŁOTEGO POLSKIEGO.** Dyrektor departamentu skarbowego, p. E. Statkiewicz, udzielił w sprawie złotego redakcji „Kurjera Polskiego" następujących wyjaśnień:

Ustawa z dnia 26 września 1922 roku określa wartość złotego, jako równą 1/3100 kg. złota 900 próby. Oznacza to, że jeżeli w przyszłości bite będą złotowe monety złote, to mają one zawierać wskazaną wyżej ilość złota. Niezależnie jednak od ilości kruszcu, zawartego w przyszłych monetach złotych, kurs złotego względem walut obcych może się wahać w mniejszych lub większych granicach taksamo, jak przed wojną, gdy kurs pieniądza kształtował się w granicach tak zwanych punktów złotych, a nawet wybiegał poza te punkty, powodując przypływ lub odpływ złota z danego kraju. Obok zatem wartości złotej przyszłego pieniądza polskiego, istnieć będzie również jego kurs zmienny względem walut obcych.

Ponieważ złoty polski w zamierzeniach ministra Grabskiego wprowadzony zostaje na razie, jako jednostka teoretyczna, przeto i kurs jej może być tylko teoretyczny. Podstawą takiego teoretycznego kursu dla pożyczki złotej i dla zamierzonych obecnie skarbowych bonów złotowych ma być kurs franka szwajcarskiego (jako jedynej pełnowartościowej monety o parytecie złotego) za pewien okres, poprzedzający termin płatności pożyczki, względnie bonów. Tensam sposób obliczania złotego winien być zastosowany we wszystkich zobowiązaniach o charakterze długoterminowym. Jest to więc jedyny kurs złotego, stosowany obecnie w zobowiązaniach skarbowych.

Jednak w ustawie sanacyjnej przewidziany jest go, że nieuniknione znaczne wahania kursów giełdowych franka musiałyby znaleść swoje odbicie w kursie złotego, co nie byłoby bynajmniej usprawiedliwione zmianami w wewnętrznej sile nabywczej marki polskiej; dla tej przyczyny wskazane jest, aby dla bieżących (nie długoterminowych) transakcyj złotowych utrzymaną została zasada kursu, opartego na pewnej równi kursowej franka szwajcarskiego.

W ten sposób mielibyśmy dwa kursy złotego, które stopniowoby się zbliżały i po pewnym czasie zlały [illegible]den.

*** KTO [illegible]DZIE PŁACIŁ PODATEK DOCHODOWY?** W z[illegible]zku z uchwaleniem przez ciała prawodawcze u[illegible]o podatku dochodowym, termin do składania [illegible] zeznań o dochodzie został dla osób fizycznych na mocy roz[illegible]ądzenia ministra skarbu z dnia 9 bm. przedłużony do 30 kwietnia b. r.

Potrącenie na poczet podatku dochodowego od poborów służbowych, płac robotniczych i t. p. będą od dnia 1 kwietnia dokonywane nie, jak dotychczas, od dochodu rocznego 2 miljony marek, lecz od dochodu rocznego 10 miljonów 800 tysięcy marek.

A więc kto w kwietniu b. r. otrzyma w postaci wynagrodzenia mniej, niż 900 tysięcy marek, **ten będzie wolny od opłaty podatku dochodowego;** dopiero dochody z poborów służbowych ponad 900 tysięcy marek będą podlegały opłacie podatku dochodowego.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym tendencja zwyżkowa utrzymuje się. Wszystkiemi gatunkami robiono żywo po kursie znacznie mocniejszym.

W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi większe zainteresowanie. Przeważa nastrój mocniejszy, niż dotychczas, przy podniesionych kursach. Wybitniej zwyżkowały: P. T. H., Zieleniewski, Cegielski, Parowozy, Strug i Chodorów. Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 3700, Ziemski Kredytowy po 3000, Powszechny Kredytowy po 1950 i Miljonówkę po 2100.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 12 marca 1923.

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	44500	46500	44500	46500
	Transakcja		45800—46000	
Funty szterl.	210000	220000	210000	220000
Franki francuskie	2650	2850	2700	2900
Franki belgijskie	2350	2550	2350	2550
Franki szwajcarskie	8300	8600	8400	8650
Marki niemieckie	1'90	2'30	2'00	2'40
Korony austr.	0'55	0'65	0'60	0'68
Korony czeskie	1275	1375	1300	1400

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	3500	4000	3600—3800
Pharma	16000	17000	16800
Polski Glob	750	900	800—850
Żegluga Polska	1150	1350	1200—1250
Zieleniewski	92000	102000	94000—101000
Cegielski	105000	115000	109000—111000
Parowozy	13000	15000	13800—14300
Automotor	3500	4500	
Ursus I	30000	35000	
Ursus II	13000	14000	
Trzebinia	17000	20000	19000—19500
Pocisk	4500	5500	
Górka	52000	58000	54000—55500
Siersza	70000	75000	72000—73000
Tepege	38000	43000	40000—40500
Polska Nafta	6000	7000	6900—6600
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	8000
Trzebinia tłuszcze	26000	35000	28000—31000
Krakus	13000	14000	13500
Chodorów	45000	50000	48500—49500
Ćmielów	28000	33000	31000—32000
Elektrownia Siersza	4500	5500	5200—5000
Niemojewski	18000	23000	21500
Fabryka kap. Myśl.	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (12 marca). Berlin 0'02.59 Holandja 212'15, Nowy York 535'25. Londyn 25'25, Paryż 32'45, Medjolan 25'72, Praga 15'95, Budapeszt 0'17 3/8, Bukareszt 2'50, Belgrad 5'65, Sofja 3'10, Warszawa 0'01.20, Wiedeń 0'00.74½, austrjacka korona stemplowana 0'00.74¾.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Przez cały dzień tendencja chwiejna. Notowano dolary 45100—45300, marki niemieckie 2'80—2'90 korony czeskie 1320—1340, franki francuskie 2650—2700, franki szwajcarskie 8300—8500 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Oddam za własnego syna Józefa Piergesa lat 3 liczącego, blondyna, oczy niebieskie, zdrowego. Wiadomość u stróża domu, ulica Szeroka l. 17. 614

Garnitur salonowy, kanapki rozkładane, kanapę pluszową, otomany sprzeda pracownia tapicerska ul. Kopernika 24. 615 1 2

Kupuję papiery stare, zapisane gazety oraz odpadki papierowe, płacąc najwyższe ceny. Rosenfeld, plac Szczepański l. 9, sklep norymberski. 617 1 2

Zgubione zaświadczenie rejestracji oficerów na nazwisko Dr Beck Alfred, wydane przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 618

Kanapę dywanową sprzedam. Aleja Mickiewicza l. 55, parter. 616

Otomany w wielkim wyborze, poleca zakład tapicerski Piechowicza, Kraków, ulica Mikołajska 7. 601 2 3

Pierwszorzędne przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe poszukuje kapitałów na udziały lub w formie pożyczek za bardzo wysokim udziałem w zyskach lub procentem. Zgłoszenia listowne pod **„Świetna lokata“** do Biura ogłoszeń „Przyjaciel“, Kraków, ul. Madalińskiego 18. 528 8 10

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie Piechowicz, Kraków, ul. Mikołajska 7. 605 2 3

2 motory gazowe

marki Langen & Wolf, o sile 8 i 10 koni, sprzeda Zarząd Drukarni Literackiej w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 10, I. piętro.

Nowości wydawnicze

Wacława Grubińskiego

Przesilenie (Dramat w 3-ch aktach).

Dwie nowele.

Tegoż autora:

Wojenny balonik

Piekło 50 6 0

Rymy i proza.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tak wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

O POŁOWĘ TAŃSZY OD MASŁA

629 1 3

NAJLEPSZY DO GOTOWANIA, SMAŻENIA I PIECZENIA



Zalety lampy. 6 35 35

Kto chce oszczędzać, używa tylko tych lamp.

„KSIĘGARNIA JAGIELLOŃSKA“

M. Arct i Krakowska Spółka Wydawnicza Spółka z ogr. odp. w Krakowie, przy ul. Wiślnej 3

poleca ostatnie nowości wydawnicze:

Borowski W. M.: Wychowanie narodowe . . .	mkp.	20.000
Domaniewski J.: Podręcznik zoologji	„	36 000
Goethe J. W.: Cierpienia młodego Wertera, przeł. F. Mirandola (z objaśnieniami)	„	3 600
Janowski A.: Marysia w Japonji. Powieść dla młodzieży	„	20.000
Kossak-Szczucka Z.: Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917—1919	„	20.000
Kraszewski J. I.: Budnik. Obrazek	„	3.000
„ „ „ Stara baśń. (Wydanie pełne, z objaśnieniami)	„	8.600
Srokowski K: N. K. N. Zarys historji Naczelnego Komitetu Narodowego	„	15.000
Swift J.: Podróże Guliwera do liliputów i olbrzymów, dla młodzieży opracował Z. Kamiński	„	7.200
Umiński: Podróż bez pieniędzy. Powieść dla młodzieży	„	18.000

Do cen książek nie szkolnych dolicza się 20% dodatku drożyźnianego. 630 1 2

„SPART“

Spółka dla obrotu art. techn. Sp. z o. o. we LWOWIE, ul. Kościuszki 8

dostarcza ze składu: cyny angielskiej, ołowiu hutniczego, cynku, miedzi, mosiądzu, czerwonego metalu, kompozycji — w postaci: blach, rur, sztabek, bloków i drutów. — Biała blacha, blacha „Brytania“, metal łożyskowy.

Z działu instalacyjnego zawsze na składzie klozety fajansowe i żelazne, zbiorniki, rury czarne i pocynkowane, armatury, wentyle redukcyjne, manometry, umywalnie, piece gazowe „Junkersa“, wszelkie części składowe do — aparatów do toczenia piwa. — 2707 2 2

Angielski zakład krawiecki

Kraków, ulica Zielona L. 14

wykonuje na sezon wiosenny:

ubrania męskie

z materjałów zagranicznych i krajowych, własnych i powierzonych. Zamówienia uskutecznia w najkrótszym czasie i według najnowszych żurnali. Ceny o 30% niższe, niż wszędzie. 560 3 5

L. 3942/23. 627

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 24 marca 1923 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Okręgowej Dyrekcji odbudowy we Lwowie, ulica Batorego L. 34 publiczna ustna licytacyjna sprzedaż urządzenia stolarni maszynowej i ręcznej, należącej do Państwowych zakładów obróbki drzewa w Janowie wraz z budynkiem drewnianym i szopą. Cena wywołania wynosi 110,554.800 marek polskich.

Warunki licytacyjne, operat opisania i oszacowania oraz inne akta, odnoszące się do tej sprzedaży, można przeglądnąć w referacie drzewnym Dyrekcji.

Dyrektor: ***Inż. Welczer*** mp.

Nowość!

Książki ciekawe.

Demańska: Fotografje mówią	1.600	mkp.
Hoffman: Panna de Scudery	1.600	„
Teffi: Kobieta demoniczna	1.600	„
Daniłowski: Nad urwiskiem	1.600	„
Awerczenko: Moje uśmiechy	1.600	„
Nałkowska: Na torfowiskach	1.600	„
Dygasiński: Nowele. Jazda ze Ziurdanka	1 600	„
Candivi: Żywot Michała Anioła . . .	1.600	„
Grabowski: Granim Salis	1.600	„
Gobineau: Gamper Ali	1.600	„
Rabska: Barbarzyńca	1.600	„
France: Św. Satyr	1.600	„
Twain: Historja podwójnie detektywna	1.600	„
Domański: Prawo mężczyzny	1.600	„
Wierzbicki: Siostra Felicja	1.600	„
Sierosławski: Cierniowe drogi	1.600	„
Flaubert: Legenda o św. Juljanie szpital	1.600	„
Stevenson: Morderca Markhein i nocleg	1.600	„
Krzewiński: 121, 122, 123	1.600	„
Żeromski: W sidłach niedoli	1.600	„
Huber: Albert Einstein i jego teorja .	1.600	„
Sopotnicki: Kampanja polsko-ukraińska	1.600	„
Grabski: Naród a państwo	1.500	„

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Księgarnia Polska

poleca dla młodzieży następujące książki:

Mirski Józef: Od Asnyka do poetów wielkiej wojny. Zbiór poezyj dla kształcącej się młodzieży, brosz. 1922	7.500	mkp.
opr.	11.000	„
Młodnicka Wanda: 22 powieści dla dzieci, obficie ilustr., opr.	12.000	„
Tomaszewska Wanda: Przecudne bajki z całego świata, ilustr., opr. . . .	12.000	„
Sokołowski E. Dr: Skrót hist. starożyt.	2.000	„
— wieków średnich	2.000	„
— nowożytnej	2.000	„
— polskiej	2.000	„

opracowany według najnowszych podręczników szkolnych.

ZŁOTA BIBLJOTECZKA.

E. Sadowski: Miła niespodzianka. Bajki, baśnie, powiastki, legendy i opowiadania, druk w 2 kol., z 45 rys., opr.	3.000	mkp.
Majewska Helena: Czytajmy wszyscy bajki, baśnie, powiastki i opowiadania, z 33 rysunkami	3 000	„
Rościszewska M.: Świat bajek, powiastek, legend; opowiadania, z 45 rys.	3.000	„

Do ceny dolicza się 20% dodatku drożyźnianego.

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem 508 11 12

Księgarnia Polska w Bukowsku.

BIURO OGŁOSZEŃ MARJANA HUPCZYCA

Kraków, ul. Jagiellońska 7 (róg ulicy Szewskiej) **przyjmuje ogłoszenia (inseraty)** do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. Sprzedaż i abonament wszystkich dzienników.

Przybory szkolne i kancelaryjne.

Kolektura loterji klasowej.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży. 5370 3 3

Zawiadomienie.

Na Walnem Zgromadzeniu Spółki „Wola Justowska“, Spółka z ogran. odpow. w Krakowie, odbytem w dniu 28 go stycznia 1923 r., powzięta została uchwała, postanawiająca rozwiązanie Spółki i likwidację, która będzie przeprowadzoną przez fizyczny rozdział gruntów, własnością Spółki będących, pomiędzy udziałowców.

Likwidatorami wybrani zostali WPP.: Dr Zygmunt Marek, Dr Eugenjusz Nitsch i Dr Józef Woźniakowski, adwokaci krajowi w Krakowie.

Po myśli § 91 ustawy z dnia 6-go marca 1906 r. L. 58 Dz. U. P., wzywa się niniejszem ewentualnych wierzycieli Spółki, aby wierzytelności swe zgłosili u pomienionych likwidatorów. 603 2 2

Dr Eugenjusz Nitsch mp.
Dr Józef Woźniakowski mp.

Przedsiębiorstwo elektro-techniczne

Inż. BOLESŁAW JURSKI

Kraków, ul. św. Tomasza L. 8. Telefon 3198.

Warsztaty i magazyny: ulica Kościuszki L. 4.

Dostarcza: maszyny, aparaty i wszelkiego rodzaju materjały elektro-techniczne, Liczniki Dr P. Meer, Sp. A., Berlin, żarówki „Philips“

Wykonywa i naprawia instalacje oświetlenia i przenoszenia siły elektrycznej. 397 5 5

Departament IV. żeglugi powietrznej M. S. W.

dnia 9 i 11 marca b. r. ogłosił przetarg na dostawę **chemikalij** oraz **wyrobów powroźniczych i żelaznych** w pismach: „Polska Zbrojna“ Nr 67, 69, „Monitor Polski“ Nr 57, 58 i „Kurjer Warszawski“ Nr 68, 70.

Bliższych informacyj co do ilości i jakości tych artykułów udziela Wydział zaopatrzenia Depart. IV. żeglugi pow., Warszawa, lotnisko, Mokotów od godziny 12—15. Telefon Nr 143 02. 628 1 2

Zakład wychowawczy sierót

Kraków-Łobzów, ul. Królewska 65 pod opieką SS. Miłosierdzia, utrzymujący i wychowujący 100 sierót, z powodu wzrastającej drożyzny znajduje się w bardzo przykrych warunkach, przeto zwraca się z prośbą do serc szlachetnych, którym dobro młodzieży nie jest obojętne, by łaskawie zechcieli przyjść z pomocą. 361

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1. tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum“ ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza“ zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja“, Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Woda mineralna sztuczna Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawnionej fabryki

K. Rząca i Chmielski w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 4, telefon Nr 227

zastępuje, według orzeczeń lekarskich w zupełności wodę Karlsbadzką a jest znacznie tańszą. Do nabycia w aptekach i drogueriach.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Obuwie.

Stanisław Huchaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy **GIZELA BRAND** **Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Meble.

MEBLE KLUBOWE. Wykwintne i trwałe meble klubowe oraz urządzenia biurowe i dywany, poleca jedyna w Polsce Wytwórnia mebli klubowych, Kraków, ul. Florjańska 25.

Zabawki.

15 Basztowa 15

Skład zabawek. — Klinika lalek.

E. FILOUS

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3463.

Zakład tapicerski i magazyn mebli

M. BARDACH

Kraków, Florjańska l. 16.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu i otomany sprzedaje **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Maszynowa wytwórnia towarów wełnianych „Iris“

Kraków, ul. Studencka l. 4. poleca na sezon wiosenny sweatry bluzki, dziecięce sukienki i żakieciki. — Przyjmuje też obstalunki. Hurtownie — Detailicznie.

„KOBIERZEC“

Wytwórnia artystycznych tkanin **Kraków, ul. Podwale 3,** poleca kilimy i dywany strzyżone z najlepszej wełny bielskiej. Sprzedaje przędzę kilimową bielską we wszystkich kolorach, każdej ilości.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej S. Podworskiego ul. św. Jana 14.

Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy **„Stingl Original“ i innych firm** poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych **Zygmunt Raba nastp. Kraków, ul. św. Anny l. 3.**

Szlifuję brzytwy odpowiednio do golenia, oraz wielki wybór nowych brzytew i t. p. **Myszkowski, Dietlowska 46.**

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca najtaniej rękawiczki, pończochy i parasole w największym wyborze i w różnych gatunkach, po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakłady naukowe.

„MATURA“

Kraków, Grodzka 60.

(od 3—6 z wyjąt. niedziel i świąt)

I. Listowne kursy ogólnokształcące z różnych dziedzin nauki dla osób pragnących posiąść podstawową wiedzę ogólną i fachową.

II. Listowne kursy języków obcych (angielski, francuski, niemiecki).

Każdy może uczyć się w domu w wolnych chwilach od zajęć. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Kursa handlowe „Hermes“

Jana Pilcha

w Krakowie, ul. Florjańska 39

wyuczają księgowości, korespondencji handlowej, stenografji i t. d. Dla zamiejscowych nauka listowna. Szkoła pisania na maszynach „Hermes“ wyucza pisania na maszynach wszelkich systemów, jak również przyjmuje **powielanie pism.** — Wykonanie wzorowe.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz Rynek 8.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.